

Ceny prenumeraty:

bez dostawy...
Za miesiąc...
Za kwartał...
Za półrocze...
Za rok...
Za granicą...
Za zagranicą...

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

15 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadciśniętym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 80, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Pod flagą oszczędności.

Państwo nasze podobne jest do młodego człowieka, który nareszcie uzyskawszy pełnoletność i pozbywszy się kurateli, zaczął żyć tak hucznie i wesolo, że już po siedmiu latach ujrzał się na krawędzi bankructwa. Wtedy dopiero ocknął się, spojrzawszy smutnej prawdzie w oczy, posprzedawał cugi, poddawał sługi i zaczął żyć skromnie i cicho „wedle stanowiska swego”. Do brzo, że się w czas opamiętał. W każdym razie świadczą to o nim, że może być z niego jeszcze dobry gospodarz, który odrobi to, co stracił i nowy zdobędzie majątek.

Do oszczędzania zabraliśmy się nie na żarty. Redukcja budżetu o 25 proc. co odnośnie do pierwszego kwartału 1926 r. zostało już uchwalone i niewątpliwie przeprowadzone zostanie z całą ścisłością, to czyn dużej wagi, który bardzo dodatnio wywarł wrażenie nie tylko u nas, ale i za granicą. Już to samo powinno zamknąć usta tym skrajnie pesymistycznym strachajłom, którym wydaje się, że już, tada dzisiaj i godzina, nastąpi koniec polskiego świata i że jakiś straszliwy kataklizm dziejowy pograży nas bez reszty w otchłań zniszczenia.

Redukcje budżetowe dotkliwie odbiły się na losie urzędników państwowych i oficerów. Od 1. stycznia płace zostaną zmniejszone w grupach uposażenia od I—VIII o 6 proc., od IX—XI o 5 proc. i od XII—XIV o 4 proc. Jeśli się zważy, że równocześnie ceny wszyśkich artykułów pierwszej potrzeby znacznie poszły w górę, zrozumimy, że faktyczny procent obniżki płac urzędniczych jest o wiele większy. A przypomnieć trzeba, że już dotychczasowe płace urzędników dalekie były od parytetu przedwojennego. Ofiarą za tem, jaką urzędnicy ponoszą na rzecz sanacji gospodarczo-finansowej jest naprawdę bardzo wielka. Mimo to podali się oni tej konieczności spokojnie i bez szemrania. Rząd przekonał się ponownie, jak ogromnie dodatnim czynnikiem państwowym jest stan urzędniczy i jak bardzo może na nim polegać.

Lecz strasy zubożenia urzędników nie można przeciągać w nieskończoność, bo pełnie. A nadto przy redukcjach płac należy zachować jak najbardziej skrupulatną sprawiedliwość. Nie wydaje się zaś rzeczą słuszną, aby płace w grupach I do IV były obniżane o ten sam procent, co bardzo skromne płace w grupach V do VIII.

Ze sprawa ta łączy się kwestja automatycznego wzrostu czynszów mieszkaniowych, których podwyżka ma nastąpić znów 1. stycznia — zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów. Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej w dniu 18. bm. przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd godzi się na obniżenie podwyżki komornego, ale tylko dla zajmujących jeden pokój lub jeden pokój z kuchnią. Będzie to zatem ulga przeważnie dla sfer robotniczych. Czyż jednak urzędnicy, tak ciężko dotknięci obecną redukcją płac nie zasłu-

gują na to, aby przy nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów i o nich nie zapomniano? Żądać od urzędników, aby ze swych poborów, znacznie zmniejszonych płacili zwiększony czynsz, to jest przeciąganie struny.

Powszechna redukcja płac jedną jeszcze nasuwa refleksję. Nie czytaliśmy, ani nie słyszeliśmy dotąd, aby redukcją tą zostały objęte także pobory posłów i senatorów. Wywołało to słuszone zdziwienie w sferach urzędniczych. Bo przecież wyjątek ten niczem nie jest uzasadniony, tembardziej, że większość członków ciał parlamentarnych jest dobrze sytuowana i nie żyje wyłącznie z swych poborów poselskich lub senatorskich. Opinia publiczna oczekuje pożądaną korektury pod tym względem.

Zasada oszczędności i redukcji wydatków została także w wydatnej mierze zastosowana do budżetu wojskowego. Ponieważ zaś jedną z największych pozycji tego budżetu jest wyżywienie żołnierzy, przeto zarządzono

między innymi zwolnienie w formie stałego urlopu rocznika 1904 i roczników starszych. Przeciw zarządzeniu temu, jako podyktowanemu koniecznością, możnaby nic nie mieć do zarzucenia, gdyby nie wykonywano go zbyt bezwzględnie i mechanicznie. Oto ty poszczególnych oddziałach broni zwolniono już nie tylko szeregowych, ale także podoficerów, a więc tych, na których w znacznej mierze spoczywał ciężar wyszkolenia rekrutów. Funkcje te miałby odtąd spełniać tylko oficerowie i podoficerowie zawodowi, co — według słuszných uwag jednego z wyższych wojskowych, podanych nie lawno w naszym piśmie — będzie stanowczo niewystarczające i może odbić się ujemnie na zdolności bojowej naszej armji. Radykalizm oszczędnościowy w tym zakresie nie jest pożądanym. Oszczędność, uzyskana przez zwolnienie przed czasem instruktorów, będzie nie znaczna, a szkoda dla interesów armji bardzo duża. J. L.

Polska powinna wejść do Rady Ligi. Oświadczenie Brianda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G.) Jak donoszą z Paryża wczoraj pod przewodnictwem p. Marthelemy odbyło się wspólne posiedzenie komisji wojskowej i komisji spraw zagranicznych, na którym Briand wygłosił expose w sprawie układów lokarneńskich. Obie komisje wyraziły Briandowi wdzięczność za jego politykę zewnętrzną, dzięki której Francję uważają na całym świecie jako państwo pokojowe.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego”, dowiaduje się, iż w ciągu wczorajszego expose Briand oświadczył, że obecny skład Ligi Narodów jest mało odpowiadającym układowi politycznemu Europy, dlatego byłoby pożądanem, aby Polska i Niemcy mogły jednocześnie wejść do Rady i wspólnie pracować w duchu pokojowym na podstawie „status quo”.

Powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego.

Emisja nowych akcji. — Udział kapitału zagranicznego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G.) „Echo Warszawskie” dowiaduje się, że sprawa wysokości drugiej emisji akcji Banku Polskiego nie została jeszcze zdecydowana. Zasadniczo jednak postanowiono, że portfel akcji, który będzie odstąpiony zagranicznemu konsorcjum nie będzie przewyższać 45 proc. powiększonego kapitału zakładowego. Również kierownictwo Banku ma być zapewnione dla reprezentantów polskich akcjonariuszy w celu utrzymania polskiego charakteru naszego Banku emisyjnego. Akcjonariusze zagraniczni otrzymają natomiast miejsce w Radzie naczelnej Banku.

Cena akcji nowej emisji nie jest je-

szcze ustalona. Będzie ona wyższa od nominalnej ich wartości, a wynika to z tego, że sam zapas złota Banku Polskiego przewyższa znacznie wartość wysokości kapitału zakładowego, a wspólnie z wartością nieruchomości dosięga 135 do 140 milionów złotych. Jeżeli więc kapitał Banku Polskiego został powiększony przez nową emisję, która powinna dać efektywnie 25 milionów dolarów, to wzrosłoby on rzeczywiście do wartości 60 milionów zł. w złocie. Suma ta wspólnie z kapitałem otrzymanym przez wydzierżawienie monopolu tytoniowego zwiększyłaby zapas złota i walut przeszło o 160 milionów dolarów.

Rozpoczęcie rokowań z Ameryką o wydzierżawienie monopolu tytoniowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G.) Jak do-

noszą z Nowego Jorku „Dunkers Trust Company” ogłasza komunikat w prasie amerykańskiej o rozpoczęciu toko-

wań z rządem polskim w sprawie wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Szczegółów komunikat nie podaje.

Warszawa, 21 grudnia. (AW.) Donoszą z Wiednia, że Agencja „United Press” zamieściła następującą depeszę z Nowego Jorku: „W kołach finansowych Ameryki krąży pogłoska o wstępnych rokowaniach celem otrzymania pożyczki 100 mil. dolarów na Polski

Monopol Tytoniowy. Przewidywana jest czynna współpraca pożyczającego, którym ma być American Tabac Company oraz kilka firm bankowych i finansowych. Amer. Tabac Company ma sama wypuścić obligacje.

Z DNIA.

Z RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G) W tym tygodniu Rada ministrów nie odbędzie już posiedzenia. Rada zbierze się dopiero 30 grudnia.

DR. KEMMERER.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (zo). Dr. Kemmerer, ekspert amerykański dla spraw finansowych, jest profesorem Uniwersytetu amerykańskiego i był doradcą finansowym Meksyku oraz Kolumbji. W swoim czasie został wysłany przez rząd amerykański na Wyspy Filipińskie dla uregulowania obrotu pieniężnego. Prof. Kemmerer wydał cały szereg dzieł w sprawach monetarnych, a w Polsce urzędować będzie w charakterze doradcy finansowego.

POLSKO - AMERYKAŃSKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (zo). Rząd Polski ma przystąpić w najbliższych dniach do rokowań handlowych polsko-amerykańskich

KATEGORYCZNE ZAPRZECZENIE PLOTKOM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G.) „Dziennik Poznański” a za nim „Rzeczpospolita” powtarzają uporczywie pogłoskę o wizycie ministra Stanisława Grabskiego w Sulejówku, a nawet przytaczają szczegóły rozmowy. Jeszcze raz stwierdzić należy, że pogłoska ta jest absolutnie pozbawiona wszelkich podstaw.

Z KLUBU SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (zo) Dnia 21 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie klubu sprawozdawców parlamentarnych i wybory nowego zarządu. Prezesem wybrano p. Hieronima Wierzyńskiego (Gazeta Poranna Warszawska), wiceprezesem p. Sachnowskiego (Kurjer Poranny), poatem do zarządu weszli: p. Osbergerowa (Słowo Polskie), Boski (Robotnik), Przysiecki (Kurjer Warszawski), Grosstern (Kurjer Polski), Singer (Nowy Dziennik Krakowski).

Wznowienie rokowań handlowych francusko-niemieckich.

Berlin, 21 grudnia. (PAT.) Wczoraj przewodniczący delegacji niemieckiej **Frankenberg** podpisał w Paryżu z francuskim ministrem handlu **Vincent** protokół w myśl którego rokowania handlowe między obu krajami zostaną wznowione 12 stycznia. Obszerny komunikat ogłoszony przez obie delegacje zaznacza, że protokół ten zapewnia Niemcom największe uprzywilejowanie celne, jak również pewną zmianę taryfy celnej francuskiej co do artykułów dotyczących szczególnie towarów niemieckich. Ze swej strony rząd niemiecki przyznaje Francji szereg ustępstw zarówno w zakresie największego uprzywilejowania, jak również co do poszczególnych artykułów swej taryfy celnej.

OCUPIĆ NIE WIERZY.

9955
Należy spróbować i przekonać się, że naturalny ekstrakt cytrynowy **ASRUMINA** (nie ma smaku, nieszkodliwy) zastępuje w zupełności świeżą cytrynę. Zdrowe, smaczne, tanie, praktyczne! **Generalna Reprezentacja w Polsce TYTANY, Lwów, Rzezińska 6.**

Cziczeryn w Berlinie.

Berlin, 21 grudnia. (PAT.) Przewódca Reichswelny general **Seckt** podejmował 19 km. obiadem przebywającego w Berlinie **Cziczeryna**. Dziś przed południem **Cziczeryn** odbył konferencję z **Stresemannem**, poświęconą głównie — jak donoszą pisma — kwestjom gospodarczym.

Berlin, 21 grudnia. (PAT.) W rozmowie z redaktorem „Berl. Tagbl.” **Cziczeryn** zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa, jakim grozi sprawie pokoju konflikt o **Mossul**. Dla Turcji — oświadczył **Cziczeryn** — ważną obecnie byłaby kwestja narodowa, ponieważ odzwalałaby Turcji od pochłaniającej ją cała kowicie pracy nad odbudową wewnętrzną. Sprawa **Mossulu** jest dla Turcji kwestją tak żywotną, że rząd angielski nie może zgodzić się na większe ustępstwa. Należy mieć nadzieję, że inne państwa wpłyną na rząd angielski w dachu pojedynczym, konflikt zbrojny bowiem mógłby mieć obecnie nieobliczalne następstwa. Wówczas po kazaloby się, w jak małym stopniu traktat **locarneński** mógłby się przyczynić do utrzymania pokoju. Traktaty te — zaznaczył dalej **Cziczeryn** — zwiększają tylko swobodę działania Anglii, a w danym wypadku zaostrzają raczej zamiar łagodzą położenie.

Berlin, 21 grudnia. (PAT.) Przebywający w Berlinie komisarz spraw zagranicznych **Cziczeryn** oświadczył redaktorowi „Voss. Ztg.”, że jest najzupełniej zadowolony z wyniku swoich rozmów z **Briandem** i innymi osobami politycznymi w Paryżu. Natychmiast po przybyciu **Rakowskiego** do Paryża, co nastąpi w pierwszej połowie stycznia, będą podjęte urzędowe rokowania francusko-sowieckie. Rokowania te rozpoczną się od utworzenia komisji prawnej, która zajmie się rozpatrzeniem dawnych traktatów rosyjsko-francuskich oraz rozważy, które postanowienia pozostają w mocy i mogą służyć za podstawę do nowych umów i komisji gospodarczej, mającej na celu rozważenie dawnych długów rosyjskich. Na komisji tej, rząd sowiecki ma wysunąć sprawę kompozycji, jaka — zdaniem jego rządu — należy się Rosji od Francji. W toku prac komisji gospodarczej podjęta zostanie próba stworzenia podstaw kredytu francuskiego dla Rosji.

W dalszym ciągu **Cziczeryn** oświadczył, że rząd sowiecki jest gotów zawsze podjąć rokowania z rządem angielskim, celem zawarcia przyjacielskich umów z **Wielką Brytanią**. Rząd sowiecki jednak nadal uważa dla siebie za niemożliwe wejście do **Ligi Narodów** i uznanie w stosunku do siebie zasady obowiązkowego rozjemstwa.

WINA NA ŚWIĘTA

„KONSERWA“ SP. Z OGR. ODP. W/Ł LWOWIE

Dla reklamy po bardzo niskich cenach wina deserowe, wytrawne, Vermouth. można nabyć u firmy: 10570

„ZAKOPANE“ A. MOOR I J. STACHOWICZ

PRZY UL. AKADEMICKIEJ 24 I LEONA SAPIEHY 25.

Na zapytanie o traktat **locarneński** **Cziczeryn** odpowiedział, że związek sowiecki patrzy życzliwie na wszystko, co ma służyć do ulżenia ciężkiego położenia Niemiec i nie ma żadnych

zarzutów przeciwko **czemurkowi**, co prowadzi do poprawy stosunków między **Francją** a **Niemcami**. W końcu oświadczył, że stosunki między **Sowietami** a **Niemcami** nie uległy zmianie.

Poważny rozłam wśród komunistów rosyjskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G) Jak donoszą z **Rygi**, w łonie partii komunistycznej wyłoniła się znowu opinia przeciw obecnemu systemowi rządzenia. Na obecnych obradach kongresu komunistycznego **Zinowiew** wystąpił z przemówieniem zwalczającym oficjalny referat **Stalina**. **Zinowiew** wystąpił jako

przedstawiciel grupy opozycyjnej **petersburskiej**. Większość kongresu opowiedziała się przeciw **Zinowiewowi** i pozycji **petersburskiej**. Nowy rozłam w łonie partii komunistycznej jest znacznie poważniejszy i groźniejszy niż wszystkie dotychczasowe.

Francja nigdy nie zrzeknie się mandatu nad Syrią.

Paryż, 21 grudnia. (PAT.) W toku wczorajszej dyskusji w Izbie nad interpelacjami w sprawie **Syrii**, **Briand** odpowiadając na zarzuty komunistów nakreślił obraz cywilizacyjnej działalności **Francji** w **Marokku** i **Syrii**, podnosząc przytem, że obowiązkiem **Francji** jest krzewić ducha solidarności na rodów przy równoczesnym szanowaniu ich wolności. **Wkońcu** podkreślił **Briand** energicznie, że **Francja** nie zrzeknie się nigdy mandatu nad **Syrią**. Oświadczenie to przyjęła cała Izba z

wyjątkiem komunistów długotrwałymi oklaskami.

Uchwalono porządek dzienny wyrażający żołnierzom i administratorom francuskim w **Syrii** hołd, a rządowi zaufanie za jego politykę pokojową i organizacyjną. Formuła porządku dziennego aprobuje nadto instrukcje udzielone wysokiemu komisarzowi w **Syrii** **de Jouvenelowi**. Część formalna wyrażająca rządowi zaufanie przyjęta została 300 głosami przeciw 29. Część zaś aprobująca instrukcje dla **Jouvenela** 420 przeciw 25.

Dokoła sprawy Mossulu.

Paryż, 21 grudnia. (PAT.) Turecki minister spraw zagranicznych **Tewfik Ruhdi Bey** oświadczył tutejszemu korespondentowi **Reutera**, że nie może mu dać żadnej deklaracji w sprawie **Mossulu**, ponieważ kwestja ta przybrała obecnie charakter bardzo drażliwy, jeżeli nie krytyczny. **Tewfik Ruhdi Bey** złoży o rezultacie swej podróży raport zgromadzeniu narodowemu, które poweźmie ostateczną decyzję.

W dalszym ciągu wywiadu oświadczył minister turecki, że w kwestji **Mossulu** ani **Turcji**, ani **Anglii** nie chodzi o naftę. Gdyby trudności obecne były natury ekonomicznej spór mógłby być załatwiony w ciągu kilku minut. **Tewfik Bey** nie traci jeszcze nadziei na po-

kojowe załatwienie konfliktu. Powiedział on: Nie chcemy wojny. Wojna zaczepna jest zakazana przez konstytucję turecką jednakże **Turcja** gotowa jest na wszystko, bo broni swego terytorjum.

Co do spotkania jego z **Chamberlainem** **Tewfik Bey** oświadczył, że uważa za zupełnie naturalne, iż ministrowie spraw zagranicznych krajów sąsiadujących ze sobą korzystają obecnie ze sposobności omówienia interesów swoich krajów.

Stosunki turecko-sowieckie opierają się na traktacie moskiewskim i nie przestają się zacieśniać. Będą się one rozwijały, zakończył **Tewfik Ruhdi Bey**, w zależności od wypadków.

Zwalczanie bezrobocia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (zo) Najważniejszym zagadnieniem obecnej chwili w **Warszawie** jest kwestja bezrobocia. Istnieje zamiar zorganizowania wojskowych kuchni polowych, któreby na ulicach rozdawały ciepłą strawę. Ponadto magistrat ma zamiar opodatkować bilety teatralne, tramwajowe i drożki automobilowe, a z funduszy uzyskanych tą drogą rozpocząć roboty, przy których bezrobotni znaleźliby zajęcie. Komuniści prowadzą silną akcję między bezrobotnymi. Wczorajszy dzień

minął spokojnie, mimo pogłosek o przygotowaniu poważniejszych ekscesów.

Warszawa, 21 grudnia. (G) Jak donoszą z **Łodzi**, komitet pomocy dla bezrobotnych z inicjatywą wojewody **Łódzkiego** wszczął energiczną akcję w kierunku niesienia pomocy pozabawionym pracy. Wczoraj odbyły się narady w tej sprawie. Postanowiono, że wszystkie dzienniki **Łódzkie** otworzą specjalną rubrykę ofiar. Ponadto postanowiono urządzić szereg imprez na ten dochód. Z prowincji nadchodzą co

dzień większe sumy dla bezrobotnych.

Warszawa, 21 grudnia. (G) Magistrat postanowił wystąpić na dzisiejszym posiedzeniu Rady miejskiej z nagłym wnioskiem opodatkowania ludności na rzecz bezrobotnych przez dodanie 5 groszy do ceny biletu tramwajowego.

Warszawa, 21 grudnia. (AW.) Według planu opracowanego przez Magistrat m. Warszawy fundusz, który wpłynie z opodatkowania biletów tramwajowych wynosić będzie około 800 tysięcy zł. miesięcznie i posłuży do finansowania robót inwestycyjnych, przy których znajdzie pracę około 4 tysiące osób. Prace budowlane objąć mają budowę placów sportowych, dróg, parków miejskich etc.

POSŁOWIE KOMUNISTYCZNI PRZY PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G) W dniu wczorajszym grupa wyrostków pod wodzą posłów **Skrzypy** i **Prystupy** usiłowała dostać się na plac **Starynkiewicza**, wznosząc okrzyki antypaństwowe. Oddział policji pieszej manifestantów rozprószył. Zebrali się oni po raz drugi na ulicy **Zelaznej**. Wkrótce jednak zjawiała się policja i wezwwała manifestantów do rozejścia się. W odpowiedzi posypały się na policję kamieniami i butelkami. Kilku z policjantów lekko rannych. W rezultacie aresztowano około 40 awanturników. Popołudniu demonstracji nie było.

OBRABOWANIE CERKWI W HORODYSZCZU.

Bóbrka. (Tel. wł.) Przedwczorajszej nocy nieznanymi sprawcami obrabowali cerkiew w **Horodyszczu** **Królewskim**, w tutejszym powiecie. Rozbili małą podręczną kasę, umieszczoną w zakrytych i zabrali z niej 190 zł., 46 dol. amer. i kilka tysięcy koron austriackich w banknotach. Kasę rozbijali przy świetle, pozostawiali bowiem okna dywanami. Członkowie komitetu cerkiewnego, **Mikołaj** i **Tomasz Czad** i **Pedko Bakuk** — przesłuchani w sprawie włamania — szereg krytycznych uwag skierowali pod adresem swego parocha, który na prośbę parafian nie chciał zakupić dzwonnów, lecz przechowywał pieniądze w cerkwi.

SKLEPY MOGĄ BYĆ OTWARTE DO GODZ 9. WIECZOREM.

Lwów, 21 grudnia. (PAT.) Ministerstwo pracy o opieki społecznej zezwoliło reskryptem z 17 grudnia 1925 L. 2263/P. I. na przedłużenie w dniach 21, 22 i 23 grudnia 1925 czasu pracy w przedsiębiorstwach handlowych o dwie godziny, t. zn. że sklepy mogą być otwarte do godz. 9. wieczorem.

WIELKA BURZA NA BALTyku.

Tallin, 21 grudnia. (PAT.) Dzienniki przepełnione są wiadomościami o katastrofalnej burzy, jaka szalała u północnych wybrzeży **Estonii**. Pod **Toilą** olbrzymie zwalony lodu zagnany na morze 17 rybaków z łodziami i sieciami wartości 500.000 marek estońskich. — Morze wyrzuciło łódź motorową, w której znaleziono 5 osób. Opowiadają one, że przebywały na morzu podczas największej burzy dwa dni i dwie noce.

REDUKCJA CZASU SŁUŻBY WOJSKOWEJ WE FRANCJI.

Paryż, 21 grudnia. (PAT.) Według doniesień „ECHO de Paris” nadzwyczajna Rada wojenna zbierze się we środę w celu zbadania projektu reformy przewidującego zmniejszenie czasu trwania służby wojskowej do jednego roku.

ROSJA PRZYJĘŁA ZAPROSZENIE NA KOMISJĘ ROZBROJENIOWĄ.

Londyn, 21 grudnia. (PAT.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” pisze: Rosja przyjmie zaproszenie na komisję rozbrojeniową, a równocześnie będzie się domagała przeniesienia miejsca obrad poza granice **Szwajcarii**. Jednak Rada **Ligi Narodów** nie będzie mogła uwzględnić tego żądania.

WYKUP ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (zo) Wobec ukazania się w prasie mylnych informacji o rozłożeniu na raty należności za świadectwa przemysłowe na rok 1926, ministerstwo Skarbu komunikuje, że świadectwa te powinny być bezwzględnie wykupione jednorazowo do 31 grudnia 1925. Władze skarbowe przystąpią z dniem 2 stycznia 1926 do lustracji przedsiębiorstw, a prowadzone przedsiębiorstwa bez świadectw przemysłowych ulegną karze grzywny od trzykrotnej do dwudziestokrotnej wysokości sumy należnej za świadectwo. Nadto w razie nie wykupienia świadectw w ciągu 14 dni od daty sporządzenia protokołu władze skarbowe zarządzają zamknięcie przedsiębiorstwa.

WYROK NA ŁAŃCUCKIEGO W SĄDZIE APELACYJNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. grudnia. (G.) W sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko Łańcuckiemu, sąd zatwierdził wyrok, skazujący Łańcuckiego na trzy lata. Po ogłoszeniu wyroku obecni na sali posłowie komunistyczni, niezależnej partii chłopskiej oraz białoruskiej Hromady urządzili hałaśliwą demonstrację. Policja po wylegitymowaniu puściła ich wolno.

STEIGER W WARSZAWIE.

Warszawa, 21 grudnia. (AW) Wczoraj w nocy przybył tu Stanisław Steiger z obawy przed pogróżkami, które otrzymał w listach anonimowych. Adwokat dr. Landau, obrońca z czasów jego procesu interwenjować ma dziś w Min. spraw wewnętrznych w celu zapewnienia Steigerowi bezpieczeństwa życia.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PHILIPSA LAMPKI CHOINKOWE
SA PRAWDZIWA OZDOBA
ŚWIAT BOZEGO NARODZENIA!

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. **Stefanii Terleckiej** urzędniczki Ziemskiego Banku Kredytowego składają tą drogą „Bóg zapłać”

Stroskani rodzice
i rodzeństwo.

n10559

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. **Stefanii Terleckiej** urzędniczki Ziemskiego Banku Kredytowego składa tą drogą „Bóg zapłać”

W smutku pogrążony
narzeczony.

n10560

Wielmożnemu Panu Prymarjuszowi Dr. **Z. Leńko** wyrażam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za wykonanie ciężkiej operacji — w Sanatorium Czerwonego Krzyża — przy asyście WP. Drowi **L. Jaklińskiego** i Dr. **Damańskiego**. Równocześnie dziękuję za nadzwyczaj staranną opiekę lekarską, jaką mnie otoczył p. Prymarjusz Dr. Leńko, tudzież dyrektor Sanatorium Dr. L. Jakliński i przełożoną Siostrą Józefą wraz z całym współpracującym personelem.

n10562

Prof. Dr. Stefan Pawlik.

DR. WŁADYSŁAW JAHL

Kawaler orderu „Polonia Restituta”, adwokat krajowy, emer. członek Tymcz. Wydziału Samorządowego, b. długoletni członek Wydziału Krajowego, poseł na galicyjski Sejm krajowy, radny m. Lwowa, wiceburmistrz i obywatel honorowy m. Jarosławia, członek Rady Nadzorczej P. Banku Przemysłowego, P. Banku Hipotecznego i Tow. Akc. dla Eksploatacji Soli Polas.

Po długich a ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 20-go grudnia 1925 r., zaopatrzony św. Sakramentami. — Odprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Teatyińskiej 1. 7. na cmentarz Łyczakowski, nastąpi w dniu 22-go grudnia 1925 r., o godzinie 2-giej po południu.

Nabożeństwo Żałobne

odbędzie się w środę dnia 23-go grudnia 1925 r., o godzinie 9 rano w kościele parafjalnym N. P. Marii Snieżnej. — Na te smutne obrzędy zaprasza przyjaciół i znajomych ś. p. Zmarłego w smutku pogrążona

RODZINA.

ZA BEZCEN

śniegowce i kalosze oryg. „TRETORN”
tylko w Magazynie „CHIC”
Lwów, L. Sapiehy 27, (naprzeciw Politechniki).

Pogłoski o zmianach w Gabinetcie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (zo) Minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz udaje się w czasie świąt na 10-dniowy urlop do Włna. Zastępować go będzie wiceminister Olpiński.

Z tego powodu krążą pogłoski, że p. Raczkiewicz, jako minister poza parlamentarny nie powróci już na swoje stanowisko. Kwestja ta nie będzie w każdym razie rozstrzygnięta w okresie świątecznym.

Pewna rekonstrukcja gabinetu byłaby również możliwa, gdyby p. Moraczewski nie chciał zatrzymać teki ministerstwa robót publicznych. Jak się dowiadujemy stan jego zdrowia jest pomyślny, narazie ustąpienie jego nie jest brane w rachubę.

Jedno z pism donosiło, jakoby następcą p. Moraczewskiego miał być pos. Marek. Kandydatura ta jest obecnie nierealna.

Warszawa, 21. grudnia. (G.) Ze źródeł zupełnie miarodajnych donoszą, że stan zdrowia p. Moraczewskiego znacznie się poprawił, tak, że w poniedziałek odbył konferencję z wiceministrem Rybczyńskim. Klub PPS. postanowił wstrzymać się z decyzją co do jego ustąpienia.

Co do ministra Raczkiewicza również zaprzeczają, twierdząc, że jest jedynie przemęczony, ale po krótkim wypoczynku powróci na swoje stanowisko.

Prokuratorzy u min. sprawiedliwości.

Warszawa, 21. grudnia. (PAT.) Dnia 18 bm. prokuratorzy przy sądach apelacyjnych w całej Rzeczypospolitej, a mianowicie Hübner z Warszawy, Matyna ze Lwowa, Marecki z Poznania, Tokarz z Krakowa, Pliszczyński z Włna, Sulowski z Lublina, Łukanowski z Torunia i Rasp z Katowic składali ministrowi sprawiedliwości Dr. Piechockiemu wyczerpujące sprawozdania w zakresie prokuratury. Omawiano sprawy administracyjne w łączności z redukcją oraz wytyczne linje na przyszłość w walce z przestępczością.

Szczególną uwagę poświęcono sprawie ograniczenia aresztu prewencyjnego do niezbędnych potrzeb oraz przystosowania działania prokuratorów do potrzeb chwili obecnej.

Pozatem obrady, w których brali udział podsekretarz stanu Stennicki, prokurator Świstun, dyrektor departamentu Głowacki, naczelnicy wydziału Kuczyński, Batorycki i Warnski i podprokurator Koenig, obejmowały zagadnienia ujednostajnienia kar, przyspieszenia postępowania karnego, wykonywania kar sądów małop. w więzieniach różnych typów, stosowania w szerszej mierze grzywnien, uproszczenia w organizacji pracy oraz zwalczanie przestępstw służbowych urzędników. Sprawozdania prokuratorów wykazały, że przestępczość w całej Polsce zmniejsza się a natomiast liczebność różnych typów przestępstw w poszczególnych okręgach wykazuje znaczne odchylenia.

Ustawy skarbowe i gospodarcze w Senacie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (zo) Senackie komisje obradowały w ciągu poniedziałku nad ustawami przedłożonymi przez p. ministra Zdziechowskiego, a uchwalonymi przez Sejm. Ustawy te przyjęto. We wtorek będą one tematem obrad plenum Senatu, który prawdopodobnie załatwi się z nimi w ciągu jednego dnia, tak, że w środę na terenie parlamentarnym zapanuje już zupełna cisza.

Warszawa, 21. grudnia. (PAT.) Senacka komisja prawnicza pod przewodnictwem sen. Balińskiego obradowała na dzisiejszym rannem posiedzeniu nad art. 3. i 4. ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. Artykuły te, jak wiadomo, dotyczą sankcji karnych i normują kwestję właściwości władz upoważnionych do orzekania o winie i karze. Według brzmie-

nia przyjętego przez Sejm, właściwymi do orzekania były władze administracyjne I. instancji, które miały orzekać, po wysłuchaniu opinii komisji obywatelskich. Przeciw orzeczeniu władz administracyjnych można było w ciągu siedmiu dni wnieść żądanie przekazania sprawy właściwemu sądowi powiatowemu, względnie pokojowi. Senacka komisja prawnicza powyższy przepis zmieniła w tym sensie, że właściwymi do orzekania o przekroczeniach rozporządzeń, wydanych na podstawie ustawy, mają być wyłącznie sądy pokoju, względnie powiatowe. Wysokość sankcji karnych pozostała bez zmiany. Ponadto w wyniku dyskusji nad sprawami wieloletnich zamówień dla państwa, komisja uchwaliła rezolucję:

Senat wzywa rząd do zaniechania zawierania intencją państwa umów, z

Jedno
tylko jest zdanie o Prawdziwej „Francka” w skrzyneczkach:

„Wyśmienita”!

Prosimy przekonać się, lecz zażądać wyraźnie: „Francka” z młynkiem do kawy!

Naśladownictwa zechce Łask. Pani we własnym interesie zwrócić!

których mogłyby wypłynąć zobowiązania na sumy przekraczające upoważnienia budżetowe Izb ustawodawczych (Art. 4. konstytucji), oraz, aby przedstawił Izbowi ustawodawczym wszystkie takie umowy, zawarte przez dotychczas rząd.

Senacka komisja gospodarstwa społecznego, pod przewodnictwem senatora Średniawskiego obradowała nad projektem ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. Artykuły 3. i 4. dotyczące sankcji karnych i właściwości władz, uprawnionych do orzekania przekazano komisji prawniczej. W wyniku obrad w dyskusji, jaka się rozwinęła pad ustawą zabrali głos wszyscy członkowie komisji. Wszystkie artykuły ustawy, z wyjątkiem przekazanych komisji prawniczej, przyjęto w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Sen. Truskier zgłosił votum mniejszości o skreślenie punktu c) ustępu pierwszego, wymieniającego w liczbie przedmiotów, do których regulowania upoważniona jest Rada ministrów, ceny przetworów zboża chlebowego, mięsa i jego przetworów, jakoteż odzieży i obuwia na zasadzie kosztów produkcji i gospodarzom usprawiedliwionej potrzeby wymiany. Sen. Truskier domaga się również, aby Rada ministrów podała przedmiotów wymienionych w ustawie regulowała „z uwzględnieniem opinii członków fachowcy” a nie „po wysłuchaniu tej opinii” jak proponował Sejm.

INWALIDZI ARMJI PETLURY DZIĘKUJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (G) Doroczny zjazd inwalidów wojennych byłej armji republiki ukraińskiej Petlury złożył na ręce ministra przemysłu i opieki społecznej p. Ziemięckiego podziękowanie dla rządu polskiego za gościnę, pomoc i opiekę okazaną inwalidom ukraińskim.

NAMYŚLIŁ SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. grudnia. (G.) Jak wiadomo na jednym z posiedzeń Senatu wicemarszałek Woźnicki został przywołany przez marsz. Trąpczyńskiego do nieodpowiednie wyrażenie użyte w stosunku do ustawy szkolnej, przedłożonej przez p. ministra Grabskiego, którą nazwał ohydą. P. Woźnicki oddał sprawę do komisji regulaminowej, ale widocznie opamiętał się i skargę wycofał.

PERSONALJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 grudnia. (zo) Naczelnicy „Redaktor Kurjera Warszawskiego” senator Koskowski poddał się operacji ślepej kłszki. Operacja miała rezultat pomyślny.

n9494

Przegląd prasy.

„Echo Warszawskie” wystąpiło z projektem zredukowania stałej armii, a stworzenia powszechnej milicji narodowej. Projekt godny jest uwagi. Uzasadnia go „Echo Warszawskie” racjami na ogół słusznymi:

Wojna ubiegła wykazała nam, że tak zwane stałe armie topią się w pierwszych miesiącach wojny niemal doszczętnie. Kolosalną natomiast wagę odgrywają przygotowania techniczne i masowe stawienie oporu zbrojnego. Lekcję należałoby z wojny wyciągnęły Niemcy. Wobec zakazania utrzymywania w Niemczech większej armii, Niemcy ograniczyły się do wyszkolenia ponad wszelką sprawność kadr wojskowych, a na miejsce licznej „stałej” armii podciągnęły całą naród niemiecki pod broń, czyniąc zeń istotną całą armię.

W dalszym ciągu „Echo Warszawskie” podkreśliwszy niebezpieczeństwo grożące Polsce od Niemiec i konieczność utrzymania naszej zdolności do odparcia niemieckiego najazdu stwierdza, że Polska w tym celu musi przejąć niemiecką metodę w wojskowym przysposobieniu.

A to:

Nie jest ani łatwe ani popularne. Łatwe nie jest, bo nasz kraj nie jest tak uprzemysłowiony jak Niemcy; masa państwowa nasza nie jest tak skonsolidowana jak masa niemiecka; kraj nasz musi przeprowadzać sanację i sanosaw i gospodarza. Nie jest też popularne, bo znów nam krzykną, że holdujemy militarystom, że jesteśmy imperjalistami; to już zresztą rozpuszczają o nas Niemcy i ich obcy agenci, by upozorować zbrojenie się Niemiec.

I pisze dalej:

Będzie tedy trzeba wytłumaczyć, komu zależy, że Polska jest w konieczności; że musi ze względów gospodarczych zredukować swoją stałą armię a zastąpić ją przez armię milicji narodowej. Dyktowane to jest względami oszczędności i koniecznościami budżetowymi. Realną oszczędność uzyskamy, gdy skrócimy czas służby do roku, gdy będziemy przypominali wyszkolenie przez ćwiczenia powiatowe, wojewódzkie. Ta armia, jaką Polska rozporządza, na czas zawieruchy byłaby za słaba i starczyłaby na krótko; naród cały musi być przysposobiony do bronięcia się. Mamy wrażenie, że Szwajcaria mogłaby nam dać niejednego przykład i niejedno ustąpienie obaw.

Idąc tą drogą zaoszczędzilibyśmy kolosalnie wiele, bo wojsko garnizonowe zredukowałoby się znacznie. Jest to cały łańcuch wielkich wydatków. Pieniądze te z większym pożytkiem dla przysposobienia woj-

skowego możnaby użyć na przystosowanie naszych fabryk i naszego przemysłu potencjonalnie do ewentualnej konieczności spełniania funkcji obronnych. Część tych zaoszczędzonych pieniędzy możnaby obrócić na techniczne przygotowanie Państwa do obrony życia swych obywateli, bo wojnę wygrywa dzisiaj ten, kto przetrzyma ostatni kwadrans mnogąsią ludzi, sprawnością techniczną bronięcia życia swego wojska, a nie posyłania go na śmierć.

* * *

Opozycyjnie stała nastrojona „Warszawianka” z powodu zmian, jakie nastąpiły na naczelnych stanowiskach w armii — pisze:

Minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski usunięty, Wiceminister i Szef Administracji gen. Majewski usunięty, Szef Sztabu Generalnego gen. St. Haller usunięty. Wszystkie trzy naczelne stanowiska. A oprócz tego w sprawach niekarności wojskowej brak jasnych i wyraźnych załatwień i wytworzenie nastroju pogłosek o ciągłych dalszych zmianach.

Zmiany te dokonywane są w sposób, którego społeczeństwo nie tylko nie może rozumieć i uznawać, ale który wręcz obraża jego poczucie praworządności. P. Piłsudski nazajutrz po ustąpieniu p. Grabskiego zjawia się w Belwederze i wytycza ogólnikowe a bardzo ciężkie określenia przeciw Ministrowi Spraw Wojskowych gen. Sikorskiemu, na drugi dzień odbywa się w Sulejówku niezwykle wystąpienie wysokich wojskowych niejako dla poparcia tego stanowiska. Minister gen. Sikorski odpięra rozkazem wojskowym te zupełnie niedopuszczalne prawnie wkroczenia wojskowe w przesilenie rządowe i wówczas najważniejszą sprawą staje się usunięcie gen. Sikorskiego, które też zostaje przeprowadzone. Wiceminister gen. Majewski, który nie brał udziału w wystąpieniu w Sulejówku i wydawał zarządzenia dochodzeń w tej sprawie, ustępuje miejsca gen. Konarzewskiemu, który tam był. Szef Sztabu Generalnego gen. St. Haller, który m. in. oparł się podpisaniu wniosku o zniesienie rozkazu przenoszącego gen. Dreszera z powodu przemówienia w Sulejówku, przestaje być Szefem Sztabu. Sprawy osób schodzą tu całkowicie na drugie pole, ale wybija się na czoło sprawa zasad praworządności i karności, które raz po raz dostają dotkliwe ciosy.

Więc niepodobna się dziwić, że społeczeństwo mówi sobie:

— Zmiany, i to od najważniejszych poczynając, idą. Wypadki, boć to nie są przypadki, idą. Niema uspokoi-

jenia, jest widoczny ruch, niewiadomo, co będzie jutro i pojutrze.

* * *

„Czas” z powodu wyroku w sprawie Steigera stwierdza i podkreśla, że był to proces jednostki bardzo silnie obciążonej zbiegiem szeregu okoliczności i zeznaniami zupełnie zdecydowanymi wiarygodnych świadków, że jakkolwiekby wypadło orzeczenie ławy — ten charakter sądu nad jednostką nie mógłby się zmienić.

Tymczasem pewna część(?) prasy żydowskiej (nie część, ale cała, a także niestety znaczna część prasy polskiej, ulegającej żydowskim sugestjom różnego rzędu) od początku usiłowała rozdmuchać ten proces do rozmiarów „afery” — przedstawiając Steigera jako ofiarę jakiejś „konspiracji”, której źródła i motywów nie umiano zresztą podać. Słowem chciano stworzyć coś w rodzaju polskiego wydania sprawy Draifusa czy Beylisa, wywołując w ten sposób znaczne podniecenie w masach żydowskich, nie tylko w Polsce, ale zagranicą. Do tego manifestowania rasowo - wyznaniowej solidarności nie było w danym wypadku żadnego słusznego powodu i przeciwko podobnemu wyzyskiwaniu procesu Steigera należy zaprotestować w sposób jak najbardziej stanowczy...

„Naprzód”, którego nikt o antysemityzm nie posadzi, oświadcza:

Bywały już na całym świecie procesy o większe i skuteczniejsze zamachy na głowy państwa, ale nigdy nie robiono z nich „sensacji światowej”, jak w tym wypadku.

Następnie zwraca „Naprzód” uwagę obronie Steigera z p. Opoka Loewensteinem i Grekiem na czele, że taktyka obrony nie odpowiadała naszemu pojęciu, w jaki sposób należało dążyć — co było zadaniem obrony — wykazania niewinności oskarżonego.

Czy w takim procesie jest zadaniem obrony wykazanie niewinności oskarżonego przez naprowadzenie innych winowajców? Obrona konsekwentnie dążyła do wykazania, że zamach wykonał Olszański czy inny członek ukraińskiej partii terrorystycznej. Olszański nawet do tego się przyznał, ale jego mocodawcy, cała urzędowa(?) pozakrajowa Ukraina, zaprzeczyła temu i absolutnie nie chciała przyznać się do zarządzenia czy inspirowania czynu Olszańskie-go.

* * *

W „Baltische Presse”, którą jak stwierdza „Nasz Przegląd” p. Skrzyński posługuje się często, jako swoją tubą nazewną, ukazał się artykuł, zapowiadający zdaniem organu żydowskiego „nową próbę ugody”.

„Baltische Presse” w artykule tym stwierdza, że polski prezes ministrów jest od dawna gorącym zwolennikiem poko-

jowego współzycia, więcej jeszcze, koleżeńskiego współdziałania pomiędzy Polską a jej mniejszościami. Zwolennictwo to zjadło p. Skrzyńskiemu nie tylko uznanie wielkich demokracji Zachodu, lecz i wielkie sympatie najszerszych kół w kraju. Chodzi tu nie tylko o słowa, lecz i o czyny. Nikt chyba nie przeczył, że każdy rząd polski przyjaźnie odnosił się do mniejszości narodowych i żaden minister polski nie żądał od mniejszości więcej niż to, by one dostarczały państwu przedewszystkiem lojalnych obywateli. Nadto niemal wszystkie rządy polskie pokusiły się o praktyczne rozwiązanie spraw mniejszościowych. Wiele pracy już dokonano — przypominamy tu skuteczną działalność p. Thugutta w charakterze wice-premjera — a jeżeli niektóre kwestje nie zostały jeszcze wyjaśnione, to nie stało się to dlatego, by po stronie rządu zabrakło dobrej woli. Ale hrabia Skrzyński ujął to dążenie do porozumienia jak żaden inny, przyczem jeszcze w czasie, gdy miał tylko tekę ministerstwa spraw zagranicznych, można było mu zawdzięczać niejedną owocną inicjatywę. Poważnym krokiem jest zapoczątkowanie i zakończenie rokowań pomiędzy rządem a mniejszością żydowską, krokiem, do którego p. Skrzyński skłonił w swoim czasie ówczesne organy międzynarodowe przed swym wyjazdem za morze.

„Nasz Przegląd” traktując artykuł powyższy dziennika gdańskiego, jako ofertę p. Skrzyńskiego, robioną żydom — oświadcza:

„Ugoda” mogłaby być jako tako realną tylko w dwóch wypadkach: gdyby stworzyła lepszy nastrój względem żydów w narodzie polskim gdyby realnie poprawiła los żydów przedewszystkiem w najaktu alniejszej teraz dziedzinie ekonomicznej. Na razie jednak widzimy coś odwrotnego. Endecja, której leader min. Grabski patronował ugodzie, uprawia jątrzenie na nowo całą siłą pary. A min. Zdziechowski drugi członek endecji, opiera swój cały program neo-sanacyjny na zwaleniu całego ciężaru i odpowiedzialności na żydów. Czy „nowy eksperyment” potrafi to wszystko zmienić?

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Scholarzusz Państwowej Szkoły Powszechnej

Dr. Karol Kuhl

powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych
n1056 ul. Potockiego 42 od 3—5 popoł.

DENTYSTA 10576n

PROF. DR. TEODOR BOHOSIEWICZ
ordynuje od 11—1 i 3—5 Pasaż Mikolajsch
schody l. 2 p. (wejście na schody wewnątrz Pasażu)

ARTUR SCHROEDER.

9)

Oglądam się za siebie.

VI.

(Ciąg dalszy.)

— Co to znaczy niema? Sam widziałem jak wychodził! Całe urządzenie laboratoryjne umiecie pożyczyc a ze mnie później robicie warjata. Kazał przecież dziś rano przyjść po bilety. Nie wejde? Zobaczymy. Proszę pana, to ja!

Najpierw lekkie pukanie, potem szarpanie klamką.

Nie odzywam się.

— Proszę pana! Przecież wiem, że pan jest, to ja, po kartki, za urządzenie laboratorium, które dziś gra w teatrze Małym (grałismy istotnie taką sztukę z laboratorium).

Nie odczepie się go. Otwieram drzwi.

— Całe rano cedziłem się przez korytarz.

— Nie było czasu.

— A ja to mam czas? Destylowałem się kilka godzin w tym tłumie.

— Proszę bilety, a możnaby przecież delikatniej...

— Co się pan sekretarz tak alembikuje? Moje retorty, tygły i próbówki to wam potrzebne a mnie, jak się o swoje upomnę, szkanuje się i ciśnię niczem w prasie hydraulicznej.

Rozbroił mnie temi „uczonymi” wymówkami, bez złości więc siadam dalej do pisania listu:

...za uprzejme słowa, w sprawie wystawienia Pańskiej sztuki, która...

— Gdzie jest pan sekretarz, bałwanie jeden? Dlaczego łiesz, iż go niema? Już szósta dochodzi!

Głos reżysera. O, teraz to nie otworzę.

— Zamknął się? Dobrze. To ja dziś premjery nie prowadzę. Nie moja wina. Dyrektora niema, ten się zamknął — doskonale. Świetny porządek!

Coś się musiało stać. Trzeba jednak otworzyć.

— Jestem. Czego pan?...

— To świat się już kończy! Nie zrobił mi tego reflektora, o którym mówiłismy. Nie mogę nawet zacząć. Przecież nie będę robił ducha w prześcieradle.

Racja. Uspokajam go, schodzę na dół, dowiaduję się że reflektor gotowy, elektromonter tylko umyślnie tak powiedział, gdyż lubi drażnić tego właśnie reżysera.

Wlokąc się na górę — myślę: byle tylko skończyć choćby ten jeden list, bo potem niema już mowy. Więc kończmy:

...która wywarła tu duże wrażenie a cała prawie prasa bez wyjątku...

— Panie sekretarzu! — szef naszych woźnych nieoceniony pan Aleksander wsunął głowę i chytrze mruga oczami:

— Dajcież mi list skończyć!!

— Chwilczkę tylko!

— Co takiego?

— Pan dyrektor gniewa się o błąd w afiszu a dziś sam robił i trzy byki jak smoki.

Zacna dusza ten pan Oleś. Wie czem zgnębionemu człowiekowi sprawić radość. Istotnie dwa nazwiska przekrecone aktor grający główną rolę w jutrzejszej premjerze zupełnie pominięty. Czytam jeszcze raz afisz, wyglądam go z lubością.

— Niech pan nic nikomu nie mówi, trudno, ludzka rzecz — tłumaczę niby z żalem — każdemu się zdarzy.

W najlepszym nastroju piszę dalej:

...wyjątku pochwalita, tak, że dalsze powodzenie jest zapewnione. W sprawie zaś tantjemy...

— Pan inspektor sceny prosi na dół, bo dekoracje już ustawione, czekają w sprawie tych zbroji, która z nich ma wisieć, a która stać.

Prawda, sam zbroję wyciągnąłem z muzeum. Jedna bardzo cenna, trzeba przypilnować.

Wracając na górę spotykam się z dyrektorem. Witam się z nim serdeczniej, niż zwykle.

— Jak tam w kasie?

— Dobrze dyrektorze.

— A list pan wysłał?

— Właśnie kończę.

Chcę go istotnie skończyć, bo dziś jeszcze może odejść:

...tantjemy, która administracja nasza właśnie oblicza, donoszę uprzejmie, że...

— Pan dyrektor się pyta, czy role z „Króla” rozpisane? mogę zanieść?

(Dok. nast.)

Poznański Zjazd Historyków.

II.

Jako świadectwo wszechstronnego rozwoju nauk historycznych wystąpiły nowe ich gałęzie dotąd pomijane lub w zaczątkach, obecnie ilością badaczy, jakością referatów wybijające się z pośród innych, a to: historia gospodarcza i społeczna, którą zdobiją nazwiska prof. Bujaka, Rutkowskiego, Grodeckiego i innych, oraz związana z nią niejednokrotnie, choć krocząca samodzielnie geografia historyczna, prezentująca wyniki prac Komisji Atlasu historycznego pod kierunkiem prof. Semkowicza. W danej sile wystąpiły badania ustrojowe (referaty prof. Kutrzeby, Tymienieckiego) i historiografia kościelna (referaty X. Fiałka i X. Lfkowskiego, oraz nieobacznego prof. Abrahama). Nato miast osłabły, rzecz ciekawa, zainteresowania dla metodyki i syntezy.

Odradzające się państwo polskie, tworzenie aparatu państwowego, armji itp. wywarło poważny wpływ na rozwój dziejo-pisarstwa. Powstaje poważna gałąź historii wojskowej, której przedstawiciel po raz pierwszy w dziejach Zjazdów doszedł do głosu na planarnem posiedzeniu, by ogół historyków zainteresować dziedziną swych badań. Historycy wojskowi sięgnęli do wszystkich prawie sekcji, by dorzucić swe ważne słowo do zgodnego chóru dziejopisarzy, podnosząc swe postulaty i życzenia nawet w kwestji nauczania historii w szkole (referat płk. Łodyńskiego). Znakomity referat pułk. Tokarza o wojnie 1830 r. (S. III) był wymownym przykładem wysiłku twórczego i planowej pracy w tej dziedzinie.

Dzieje lat ostatnich i Wielka wojna (referat dra Kipy) wywołały duże zainteresowanie, zwłaszcza zaś gorąca polemika o Kościuszkę między prof. Sobieskim i Skałkowskim, w której wzięli udział najwybitniejsi znawcy tej epoki.

Przejęcie archiwów polskich od zaborców zmusiło naukę polską do zwrócenia uwagi na dziedzinę teoretycznego zajęcia się archiwistyką. Długi szereg referatów (dyr. Paczkowskiego, Kaczmarczyka, Siemieńskiego, Konarskiego i innych) poruszył najważniejsze problemy teoretyczne i praktyczne, dając dowód, że rozporządzamy i na tem polu znaczną ilością sił fachowych. Koła te zabrały także głos w sprawie rewindykacji naszych zabytków od zaborców, o czem postaram się, obszerniej przy innej sposobności uwag kilka powiedzieć.

Osobna sekcja (VII) poświęcona była sprawie nauczania historii w szkole i popularyzacji nauki historycznej w społeczeństwie. Domagano się tam w ożywionej dyskusji reform nauczania historii na uniwersytetach (referat prof. Handelsmana), by nie przeciążać egzaminami, a raczej zachęcać do samodzielnej pracy; omawiano szeroko potrzeby i walory podręcznika historii dla szkół średnich (dr. Kłodziński), powszechnych, wreszcie modyfikacji nauki obywatelskiej (referat prof. Kutrzeby) i wiele, wiele innych postulatów, przede wszystkim wołano o fachowość w układaniu programów, w cenzurze podręczników itd. Specjalnemu zagadnieniu popularyzacji poświęcony był doskonały referat prof. Radlińskiej z Warszawy. Rezolucje i dyskusja dostarczą zapewne nader cennego materiału Ministerstwu Oświecenia przy rozbudowywaniu naszego szkolnictwa.

Ale to wszystko nie wyczerpuje całości prac Zjazdu, różnorodnych jego uchwał, rezolucji, postanowień, to rysy tylko ogólne, najwyrazistsze. Najważniejszym jednak zagadnieniem, które wysunęło się na czoło Zjazdu, była sprawa organizacji pracy historycznej w Polsce. Po referatach prof. Fialki i Konopczyńskiego rozwinęła się długa dyskusja, w której wybiły się głosy prof. Kutrzeby, prezesa Zjazdu Dembińskiego, Zakrzewskiego, Tymienieckiego i innych, a co najważniej-

szą, uchwalono wykonanie uchwał Zjazdu poruczyć Stalej Delegacji, opartej organizacyjnie o Zarząd Pol. Towarzystwa Historycznego ze współudziałem najważniejszych towarzystw naukowych. W ten sposób stworzony został organ, który będzie czuwał, aby najważniejsze przynajmniej postanowienia Sejmu historyków nie pozostały na papierze, ale wprowadzone w życie, stały się naprawdę podniecią i pobudką, sprężyną i nakazem dalszego rozwoju dziejopisarstwa.

Uczestnicy Zjazdu opuszczali Po-

znań pod niezatartem wrażeniem. Obudziło się poczucie łączności i siły cechu historyków, wzmożła wiara, że nauka nasza znaczny krok naprzód uczyniła w kierunku skoordynowania rozbieżnych prac nad przeszłością narodu i ludzkości, wzrosło przeświadczenie, że możemy bez wstydu stanąć na rynku międzynarodowej nauki, powstało pragnienie obudzenia w Polsce kultury historycznej, uspiętej i odsuniętej przez katastrofalne przejścia wojenne.

Kazimierz Tyszkowski.

bardzo optymistycznie nastrojony co do tego, że Polskę spotykają i będą spotykać same niepowodzenia i stąd uważa, że krok uczonych ruskich jest bardzo politycznie niestosowny. Jednak „Nowy Czas” pociesza się, że uczeni ruscy, jak jemu jest wiadomo, „żadnej deklaracji wiernopoddańczej nie składali i nikogo nie upoważniali do jej złożenia”.

Deklaracja uczonych ruskich nie jest jedyną troską tutejszych separatystów. Oto mają jeszcze inną troskę. Troską tą — to... dyktator Petruszewycz. — Nie są z niego zadowoleni. Wedle „Nowego Czasu” Petruszewycz nie umie rozwinąć należytej propagandy zagranicą. Oto co pisze w odpowiedzi „Radzie” tygodnikowi wychodzącemu we Lwowie, a widocznie wiernemu Petruszewyczowi:

„Co do naszego artykułu „Zaniedbane pole”, to nie miał on, jak sadzi „Rada” na celu poderwanie niezbyt autorytetu, a tem samem i p. Petruszewicza. Artykuł nasz miał na celu przypomnieć krajowi, że jego obowiązkiem jest dbać o to, żeby obywatele na emigracji zjednoczyli się dokoła wspólnej sprawy dla dobra kraju.

Teraz panuje tam anarchja. To należy stwierdzić otwarcie i jasno i nie okłamywać publicznej opinji, że tam na emigracji jest ktoś z autorytetem i mający mandat, a do tego człowiek na swoim miejscu.

Istnieje na emigracji szereg ludzi i grup — między nimi i p. Petruszewycz, którzy pracują, jak umieją. — Jedni lepiej, drudzy gorzej.

Tak, jak teraz sprawy stoją, nikt na emigracji niema mandatu od krajowych politycznych czynników i te anomalje same czynniki krajowe winny usunąć. A co do zaufania kraju do emigracyjnych kół i p. Petruszewicza specjalnie, to nie trzeba mieszać zaufania do osoby z zaufaniem do zdolności danej osoby.

Może ktoś swoją uczciwością zasługiwać na największe zaufanie pod słońcem, ale równocześnie można nie mieć zaufania ani na centa do jego zdolności i zdatości do pracy.

A to wielka różnica. Dla panów z „Rady” ważnem są nie osobiste zdolności a nawet zaufanie kraju, lecz najważniejsza jest osoba.

A nam idzie o coś innego. Żeby za kordonem reprezentowali żywi ludzie, ludzie z politycznym wczuśm, ale z takim, któreby dawało gwarancję, że ich polityczne jutro nie będzie kompromitacją ich a z nimi kraju.

W imię tego należy przystąpić do samacji stosunków na emigracji”.

Ten głos radykalnie separatystycznego pisma jest symptomatyczny. Dowodzi on, że myśl polityczna tego obozu przechodzi kryzys. Jest to kryzys jeszcze specjalnego gatunku, gatunku naiwnego, wierzący, że ktoś inny poza Petruszewyczem miałby większe sukcesy.

Innego rodzaju kryzys reprezentuje dwutygodnik „Polityka”, wychodzący we Lwowie od dwóch tygodni. Jest to jeszcze, jak do dzisiaj, także pismo separatyzmu ukraińskiego. Ale wnosi też „Polityka” nowy moment: wyzbycie się iluzji emigranckich i światoburczych przy obcej pomocy. W pierwszym numerze w artykule pt. „Narody ujarzmione i narody niepaństwowe” autor Lipiński stwierdza z dużą odwagą, że narody niepaństwowe nie mogą być wyzwolone przy obcej pomocy, bo one właściwie nie mają zaborców.

„Kto mówi — pisze Lipiński — że mas — jak Czechów lub Polaków mo- że wyzwolić jakaś „ententa” ten gotuje ruinę Ukrainie”.

„Zwycięstwo obcych sił nad naszą scową obcą władzą wyzwoli tylko naszą wewnętrzną anarchję”.

Znany od roku 1887

HANDEL WIN

M. & S. KOZIOŁ

LWÓW, DOMINIKAŃSKA 3

poleca na święta znakomite
wina francuskie z pierwszo-
rzędnych winnic po cenach:

WINA BIAŁE:

Graves Excelsior	zł. 5.—
Barsac	„ 7.—
Sauternes	„ 7.—
Haut-Sauternes	„ 7.60
Grand Haut Sauternes z roku 1916	„ 10.—

WINA CZERWONE:

Medoc	zł. 5.—
St. Julien	„ 6.—
Chateau Gruaud Larose	„ 7.—
Chateau Pontet Cannet	„ 7.50

WINA BURGUNDZKIE:

WINA BIAŁE:

Chablis	zł. 5.—
Mersault	„ 7.—

WINA CZERWONE:

Macon	zł. 5.—
Chambertin	„ 7.—
Pommard	„ 7.—
Clos Vougeot	„ 9.50

WINA ROŃSKIE:

Hermitage 1-er Cru	zł. 7.—
Chateaufeuf Du Pape	„ 6.80

WINA MSZALNE PIERWSZEJ JAKOŚCI W CENIE ZŁ. 5.40 ZA LITR.

10578n

Z prasy ruskiej.

Pomniejszanie znaczenia deklaracji uczonych ruskich. — Upadek autorytetu Petruszewicza. — Kryzys w radykalnym obozie. — Kryzys w obozie „Polityki”.

Prasa ukraińskiego kierunku jeszcze ciągle omawia deklarację uczonych ruskich. O ile początkowo potępiono wszystkich jej autorów, to po kilku dniach zmienia się taktykę o tyle, że się stara wyodrębnić Dr. Smal-Stockie go i zasugerować, że inni uczeni ruscy

nie solidaryzują się z deklaracją przez nich podpisaną.

„Nowy Czas”, wychodzący we Lwowie i Łucku jeszcze bodaj ostrzej od „Dila” przeciwstawia się omawianej deklaracji, nazywając ją samozwaństwen. Przytem „Nowy Czas” jest

Herbata RIEDLA

Gwiazda Trockiego znowu wschodzi.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w grudniu.

Znowu towarzysz Trockij jest w centrum uwagi... Znowu się o nim słyszy wiele i mówi. Zaspakają to ambicje p. Trockiego, który podobno jeszcze od ławy szkolnej lubi być na czele. W gimnazjum w Mikołajewie Lew Bronszejn stał na czele kółka „narodników”, bo kierunek ten był najbardziej popularny. Na emigracji zawsze zajmował stanowisko odrębne tak, aby wywoływać ogólne zaciekawienie. Przeszedł na stronę bolszewików po namiętnej walce z nimi, widząc, że leninizm wysuwa się na pierwszy plan sceny politycznej Rosji.

Po przewrocie p. Trockij zawsze był tam, gdzie było najgorzej: a więc w Brześciu na czele rokowań pokojowych — początkowo, a potem w armii i flocie, kiedy rozpetala się burza wojny domowej. Po śmierci Lenina czynił wyrazne próby zajęcia wakuującego „tronu”. Nie udało się. I tu nadszedł najtragiczniejszy dlań moment: przemilczano go.

Tego nie mógł wytrzymać. I wobec tego poszedł do Kanossy. Sam Kamieniew w tych dniach ogłosił, że pomiędzy Lwem Dawidowiczem a komitetem centralnym partii komunistycznej nastąpiło zupełne pojednanie. Właściwie doszło do tej zgody już dwa miesiące temu dzięki staraniom Dzierżyńskiego, który władzę trzyma zawsze w swoim ręku.

Trockij wyjechał ostatnio na Kaukaz naprawdę dla kuracji, wiedząc, że jego sytuacja jest umocniona.

Co stałoby się, gdyby Trockij był w Moskwie w czasie zgonu Frunzego, nie wiadomo. Dobrze poinformowani mówią, że przyjaciele Trockiego mieli już odwagę wysunąć jego kandydatury na stanowisko komisarza armii i floty, ale „generałowie” partyni sprzeciwili się takiej demonstracji. Stanowisko to zajął p. Woroszyłow, który w liczbie swoich zalet, po za pochodzeniem rosyjskim i proletariackim, ma i tę, że nie brał czynnego udziału w walce z „trockistami” w armii czerwonej.

Pierwsze kroki p. Woroszyłowa zmierzają do tego, aby osłabić linię antytrockistowską w armii, która przy Frunzem była prowadzona dość ostro i wytrwale. Liczne zmiany w dowództwie są wywołane przez tę nową tendencję. Nowy naczelnik sztabu Tuchaczewskiej, nowy dowódca okr. moskiewskiego Bazylewicz; nowi dowódcy okręgów na prowincji Petin, Lewandowski, Awksenjewskij, Korsz, Lebiediew — są to wszystko ludzie, którzy wysunęli się za czasów Trockiego i nie są jego przeciwnikami. Dynisja dowódzcy wojsk Ukrainy, Jegorowa, i przeniesienie gen. Kamieniewa na cichy, honorowy urząd inspektora armii też są wywołane przez wrogi stosunek tych panów do Trockiego.

Takie były przygotowania do powrotu Trockiego, który nastąpił dnia 2-go grudnia.

Z tego wszystkiego widać, że gwiazda Trockiego znowu wschodzi. Znowu jest on w ośrodku wypadków, rozmów i pogłosek. Już teraz mówi się o tem, jakie stanowisko odpowiedzialne dostanie. Ponieważ cała uwaga rządu skierowana jest na komisariat handlu, mówią więc, że w najbliższej przyszłości Trockij zostanie komisarzem handlu, wewnętrznego i zewnętrznego. Inni zaś twierdzą, że Dzierżyński odstąpi mu prezesurę Sownarchozn (Rady Gospodarczej). Najmniej wiarogodna wydaje się pogłoska o powołaniu Trockiego do komisariatu spraw zagranicznych ze względu na słabe zdrowie Cziczerina. Ten ostatni jest dla bolszewików nie zastąpiony w stosunkach z mocarstwami Europy zachodniej.

Powszechnie oczekiwane wystąpienie Trockiego na zjeździe partii komunistycznej będzie najbliższą sensacją. Program zjazdu jest bardzo ciekawy: jest tam rewizja ustawy partyjnej, co ma większe znaczenie, niż rewizja konstytu-

cji sowieckiej, są tam i sprawy monopolu handlu zewnętrznego. A więc kwestie kardynalne, budzące wiele różnic w opiniach i p. Trockij niewątpliwie odegra tu znowu rolę czynną.

Oczywiście będzie to demonstracja zgody i pojednania. Otwarta walka Trockiego z dawnymi wrogami nastąpi niechybnie na zjeździe. A. Z.

—(—)

Z WOŁYŃSKIEGO SZLAKU.

Wojewoda wołyński Aleksander Dębski o sytuacji na Wołyniu.

(Wywiad specjalny dla Słowa Polskiego“).

Wobec faktu, iż w tych dniach mija rok od chwili powzięcia przez rząd polski pierwszych realnych kroków, zmierzających do uzdrowienia stosunków na ziemiach wschodnich, nasz korespondent wołyński zwrócił się do p. wojewody Dębskiego z prośbą o udzielenie swych uwag, co do sytuacji obecnej na terenie tego województwa.

— Za kilka tygodni mija rok od chwili, kiedy pan wojewoda objął rząd nad tym krajem. Moja redakcja radaby bardzo poznać zdanie pana wojewody o obecnych stosunkach na Wołyniu?

— Chętnie udzię panu wywiadu, tembardziej, że rzeczywiście w stosunkach naszych, w przeciągu roku zmieniło się dość wiele. A więc zaczynając udzielać odpowiedzi na pańskie pytania, radbym rozpocząć od ogólnego scharakteryzowania sytuacji obecnej. Musimy z zadowoleniem podnieść to, że nie posiadamy obecnie napadów bandyckich na Wołyniu. Dotyczy ten stan zarówno tzw. dywersji zewnętrznej, jak i bandytyzmu miejscowego. Uspokojenie pod obu względami nastąpiło kompletne. Obym nie był zbyt pochopnym twierdząc, iż stan ten nie ulegnie zmianie na gorsze.

— Czy wobec tego, można zadać Panu Wojewodzie pytanie, co się przy czyni do polepszenia warunków bezpieczeństwa na Wołyniu?

— W pierwszym rzędzie należy zorganizowanie i skuteczna działalność Korpusu Ochrony Pogranicza. Jego zdecydowane stanowisko, dzielność oddziałów pogranicznych zmiechały bandy dywersyjne, przybywające do nas z Sowieców, do napadów. Posiadamy pewne wiadomości, że czynniki bolszewickie już przystąpiły do likwidacji organizacji band dywersyjnych na swoim terenie. Poprostu idea tych band zbankrutowała... Jeśli chodzi o bandytyzm lokalny, rekrutujący się z pośród miejscowych mieszkańców, to zasługę zniszczenia jego ponosi policja, która pod umiejętnym kierownictwem nowego dowództwa szybko dała sobie radę. Następnie nader ważnym szczegółem w wyrównaniu stanu bezpieczeństwa na Wołyniu, odegrała mocna decyzja władz. Gdy ludność przekonała się, że władze wstępują energicznie przeciwko zbrodni, nabrała zaufania do nas i dzisiaj coraz częściej powtarzają się wypadki interwencji jej w wykrywaniu zbrodniarzy. Dość zaznaczyć, że w pow. dubieńskim np. ludność sama wyłapuje koniokraków i doprowadza ich do posterunków policji. O jeszcze jednym pragnąłbym wspomnieć, że do wyępienia bandytyzmu, zdaniem moim nader przyczyniło się szybkie i skuteczne wymierzanie sprawiedliwości. Mam tu na myśli sądownictwo doraźne...

— Właśnie zamierzałem zadać pytanie, jak się Pan Wojewoda zapatruje na możliwość zniesienia sądownictwa doraźnego.

— Gdyby sądy doraźne miały być zniesione, sprzeciwiłbym się temu pierwszy...

— Dlaczego?

— Liczę się bowiem z psychologią i nastrojami miejscowej ludności. Szerokie masy włościańskie na Wołyniu, stosunkowo mało kulturalne, łatwo ulegają namowom elementów zbrodniczych. Jedynie szybka reakcja ze strony władz, oraz szybki wymiar kary może zapewnić w nich poszanowanie prawa. Dlatego też jestem stanowczym zwolennikiem utrzymania nadal sądów doraźnych!

— Dziękuję. Czy mogę teraz zapytać o zdanie Pana w sprawie aktualnej obecnie redukcji administracji, policji i wogóle oszczędności państwowych, w zastosoowaniu do Wołynia?

— W sprawie administracji stwierdzam, że mylnie było założenie, które ilość urzędników uzależniało od ilości mieszkańców. Zasady tej ani do Wołynia, ani do innych województw wschodnich stosować nie można. Specjalne warunki komunikacyjne, specjalny charakter pewnej kategorii spraw, które tu posiadamy, jak np. nadawanie i stwierdzenie obywatelstwa księgi ludności, ruch graniczny z Sowieciami, wymagają znacznie większej ilości urzędników, niż w innych starostwach, jeśli je tak nazwać można, centralnych.

— Kiedy można się spodziewać wyczerpania spraw specjalnie „kresowego” charakteru?

— Pod koniec roku 1926.

— Co Pan Wojewoda sądzi o redukcji w policji?

— Sądzę, że tej możnaby dokonać, ale pod jednym warunkiem. Chodzi mi mianowicie o powiększenie ilości oficerów policji, a to w celu rozsiadania oficerów młodszej rangi po ważniejszych gminach. Zaznaczam przytem, że przez przydział oficerów policyjnych do pewnych gmin, nie rozumie stwarzania nowych instancji, lecz zalety mi na podniesieniu poziomu policji wogóle. Spełniałoby ci oficerowie funkcje ważniejsze, lub trudniejsze po lecenia.

— A inne oszczędności Panie Wojewodo?

— Pewnych już dokonaliśmy, o innych poważnie myślimy. Dla przykładu przytoczę Panu, żeśmy skasowali konie u starostów, redukując ich liczbę do jednej pary w każdym starostwie. Przedtem bywało inaczej. Przeprowadziliśmy poważne redukcje i oszczędności w samorządach powiatowych. Obecnie liczba urzędników w wydziałach powiatowych nie przekracza średnio 8 ludzi, kiedy do niedawna było ich 12. Dalej w budżetach na rok 1926 wstrzymaliśmy się od wszystkich poważniejszych inwestycji. Dotyczy to nawet i dróg. Będą one budowane w okresie kryzysu finansowego jedynie w razie najwyższej potrzeby. Jestem zwolennikiem budowania dróg systemem amerykańskim, tj. bez szosy, przyczem same roboty przy nich muszą być wykonywane sposobem „szarwarkowym”.

— Jeszcze kilka oderwanych pytań. A więc co można się dowiedzieć od Pana Wojewody o nastrojach politycznych wśród ludności Wołynia?

— I tu chętnie udzię odpowiedzi. Ludność ruska najwyraźniej wykazuje chęć do pojednania się i do zgodnej współpracy na rzecz wspólnego dobra. Ludności tej obrzydły już wszelkie knowania przeciwpaiństwowe. Ona jest przemęczona agitacją elementów wrogich państwu. Zresztą wśród czynników politycznych ruskich panuje obecnie rozbieżność zdań. Tym, którzy uprawiają komunizm, przeciwstawiają się zwolennicy t. zw. Sielanska-wo sojuza z posłem Pawłem Wasylczukiem na czele. Zdaniem moim ludność ruska najchętniej widziałaby zaprzestanie walk politycznych, czego najlepszym dowodem jest powstanie partii ugodowej we Włodzimierzu pn. Ukrainkoje Jednania. Partja ta coraz bardziej rośnie w sily i posiada dzisiaj już niewątpliwie poważne znaczenie.

— Inne narodowości?

— Co do ludności czeskiej, to zawsze była ona lojalna wobec naszego państwa. Zarzuciłbym jej tylko to, że będąc znacznie bardziej kulturalnie i ekonomicznie wykształconą od innych narodowości, zbyt mało dąży do zyskania wpływów i do promieniowania swej kultury gospodarczej w ciemniejszy ogół.

Niemcy wołyńscy są obecnie politycznie bierni, państwowo lojalni. Co do Rosjan, to zaznaczę, że w ostatnich czasach, szczególnie we wschodnich powiatach Wołynia, a więc w rówieńskim, zdołbunowskim, dubieńskim, zdradzają one pewne aspiracje polityczne.

— Co Pan Wojewoda sądzi o ludności żydowskiej?

— Stwierdzam, że szersze warstwy ludności na Wołyniu, nader życzliwie powitały ugody z rządem pana Władysława Grabskiego. Ludność ta jest na ogół lojalna wobec państwa. Miałbym jej tylko to do zarzucenia, że zbyt słabo reaguje ona wobec elementów wywrotowych swej narodowości. I jeszcze jedno, charakterystyczne są dla mnie nastroje jednego z miast wołyńskich. Ludność żydowska m. Równego dziwnie trudno asymiluje się w kulturze polskiej. Tam dotychczas jest ona zbyt wyraźnym promotorem kultury rosyjskiej...

— Co Pan Wojewoda może powiedzieć o swych planach na dalszą i bliższą przyszłość?

— W pierwszym rzędzie dążyć będę do ostatecznego uporządkowania administracji. Dążenie do oszczędności w tej dziedzinie powinno iść w parze z czynieniem jaknajwiększych dogodności dla społeczeństwa. Sprawa, uprzejma i dobrze wykształcona administracja oto są moje wymagania na najbliżej przyszłość. W dziedzinie samorządów dążyć będziemy do celowej i praktycznej gospodarki. Pragnąłbym bardzo, aby samorzady działały solidarnie, aby przy większych inwestycjach działały wspólnie. A więc jeśli chodzi o szpitalnictwo i opiekę publiczną, to w celu budowania nowoczesnych szpitali i ochron, powinny się łączyć samorzady poszczególne ze sobą, a nie zakładać nowych instytucji na własną rękę i na rachunek poszczególnych jednostek samorządowych. Następnie naszym piąm desiderium jest i będzie nadal konieczność zbliżenia się różnych narodowości ze sobą. Zbliżenie to powinno nastąpić na drodze współpracy kulturalnej i ekonomiczno-gospodarczej. W tym ostatnim względzie oczekuję bardziej wysiłku i bardziej żywej inicjatywy społeczeństwa polskiego. Czas po temu najwyższy.

— Pan Wojewoda pozwoli, że jeszcze zagadnę o to, czego się Pan spodziewa z działalności instytucji tak na Wołyniu nowej, jaką jest komisja oszczędnościowa?

— Och ona bardzo wiele zdziałać może i nie będę się mylił, jeśli stwierdzą, że już wiele zdziałała. Podkomisja samorządowa posiada zastępcę w kierunku racjonalizacji i oszczędności w budżetach samorządowych. Podkomisja administracyjna, rzuciła bardzo ciekawe i bardzo celowe projekty zespolenia poszczególnych urzędów pierwszej instancji. I ja się całkowicie przychyliam do tego, że połączenie inspektoratów skarbowych, szkolnych, powiatowych komisariatów ziemskich urzędów weterynaryjnych itp. we wspólną całość ze starostwami, może się ogromnie przyczynić do oszczędności w pierwszym rzędzie personalnych, a także poprostu do oszczędności pracy. Podkomisja gospodarcza bada dzisiaj celowość gospodarki licum krzemienieckiego. I jej wnioski są nader ciekawe.

— Jak widać to Pan Wojewoda jest zadowolony z działalności wołyńskiej komisji oszczędnościowej?

— O tak! Z całym uznaniem muszę podnieść tę całą dobrą wolę i ten zapał, z jakim komisja oszczędnościowa pracuje. Rezultaty tej wysoce obywatelskiej pracy nie powinny dać długo na siebie czekać!

Julian Podolski.

Zjazd Okręgowy delegatów Sekcji Sem. T. N. S. W.

W dniach 19, 20 i 21 odbył się we Lwowie Zjazd okręgowy delegatów sekcji seminarjalnych TNSW z Małopolski i Wołynia. Mimo niepogody i trudnych warunków, delegaci przybyli bardzo licznie — z Zaleszczyk, Kolumny, Stanisławowa, Tarnopola, Czortkowa, Krzemieńca, Przemyśla, Sanoka, Krosna, Rzeszowa, Rudnika i t. d.

W sobotę 19. bm. odbyło się 54 lekcji pokazowych we wszystkich lwowskich seminarjach i szkołach ćwiczeń, popołudniu zaś konferencje omawiające te lekcje, a w wieczór nauczycielstwo lwowskie podejmowało gości skromną herbatką.

Oficjalne otwarcie Zjazdu rozpoczęło się w niedzielę o godz. 9 rano nabożeństwem w kaplicy I Seminarjum im. Asnyka, poczem powitał uczestników dyr. Niftman jako gospodarz gmachu i przewodniczący Zarządu Okręgowego S. S. T. N. S. W. Zdał przytem sprawę z działalności tegoż zarządu, a sekretarz prof. Kopystyński odczytał protokół ostatniego Zjazdu w Tarnopolu. Do prezydium zjazdu powołano dyr. Zagrodzkiego z Rzeszowa, prof. Trzcińskiego z Krzemieńca i p. Ostrowską z Kolumny.

Imieniem TNSW powitał uczestników dyr. Janowski, stwierdzając, że Sekcje seminarjalne TNSW okazują ogromną żywotność pracy. W imieniu Kuratorium i specjalnie p. Kuratora Sobieskiego przemówił bardzo serdecznie p. naczelnik Gayczak, zaś imieniem Związku Dyrektorów szkół średnich przemawiał dyr. Nogal, w końcu życzył Zjazdowi powodzenia w obradach delegat Stow. chrześc. narod. naucz. szkół powszechnych p. Iwiński.

Pierwszy referat wygłosił p. Daniłowiczowa pt. „Nauka gramatyki jako nauka o języku”, przedstawiając syntezę najnowszych prądów w metodyce tego przedmiotu u nas i za granicą. W dyskusji zabierało głos kilku polonistów, między innymi bardzo cenne uwagi na poruszony temat wygłosił p. dyr. Zimmerman.

Popołudniu wytoniło się w formie wniosków nagłych kilka najżywniejszych zagadnień chwili. Wybrano osobną komisję, która sformułowała, a Zjazd następnie uchwalił takie oto rezolucje:

„Świadomy pełnej odpowiedzialności za przyszłość szkoły polskiej — mi mo poważnej troski o los własnych rodzeń — ze względu na położenie Państwa — Zjazd Okręgowy Sekcji Seminarjalnych TNSW, obradujący we Lwowie w dniach 19, 20 i 21 grudnia 1925 r. oświadcza:

Nauczycielstwo jest gotowe do pomieszczenia koniecznych ofiar dla Państwa, domaga się jednak:

1) Aby czynniki decydujące, parlamentarne i rządowe, szukając dróg ratunku dla Państwa, zeszyły z drogi najmniejszego oporu przez obciążenie na rzecz Państwa tylko warstwy urzędniczej, a w szczególności nauczycielskiej najbardziej zawsze ofiarnej i lojalnej, ale by powołały do koniecznych świadczeń na ratunek Państwa i inne warstwy, lepiej uposażone od stanu nauczycielskiego, o ile możliwości oszczędzając szkolnictwo polskie w czasach, kiedy mamy w Państwie 50 proc. analfabetów.

2) Przyjmując do wiadomości jako czasową konieczność tak znaczną pod względem godzin dla nauczycieli szkół średnich, co w znacznej mierze utrudni należyte spełnianie zadania, stwierdza jednak z całym naciskiem, że uważa podwyżkę godzin tylko za konieczność czasową i że zredukować nie chciałby jednego kwalifikowanego nauczyciela, zwinięcie choćby jednej klasy, jest równoznaczne z cofnięciem się naszej kultury.

3) Zjazd wyraża życzenie, aby sprawę oszczędności w kuratoriach, inspektoratach powiatowych i wogóle w szkołach wszelkiej kategorii powierzano tylko ludziom kompetentnym w

sprawach szkolnictwa, oświaty i kultury narodowej.

4) Zjazd uważa, że zniesienie wyznacznictwa i niesłychane obniżenie poborów dyrektorów szkół średnich (za kie rownictwo 45 zł. miesięcznie) szkole grozi dezorganizacją i wyrządza krzywdę tem większą, że ci funkcyjniejsi nie mogą poprawić swego losu czynnościami pozaurzędowymi.

5) Zjazd wzywa Zarząd Główny T. N. S. W. do natychmiastowej czynnej akcji w sprawie zamierzonych redukcji i wyjednania sobie prawa wglądu w te zamierzenia.

6) Zważywszy, że Seminarja na terytorium polskie jako zakłady wychowujące przyszłych nauczycieli są podstawowe

mi szkołami w wychowywaniu obywateli, a tem samem zakładami pierwszorzędnej wagi dla rozwoju Państwa, — Zjazd zastrzega się przeciwko jakiegokolwiek redukcji tych zakładów, jako krzywdzie wyrządzonej oświacie społecznej, na co nie zdobyły się uawet rządy zaborcze.

7) Zjazd poleca prezydium bezwzględnie wysłanie uchwalonych rezolucji na ręce Zarządu Głównego T. N. S. W. w celu włączenia ich Ministerstwu W. R. i O. P., Marszałkowi Sejmu, Marszałkowi Senatu, Przewodniczącemu Sejmowej Komisji Oświatowej bezpośrednio zaś podanie treści tych rezolucji prasie.



Czy sukces prawdy i sprawiedliwości?

Tutejszy organ żydowski jest w naj wyższym stopniu niezadowolony z zajętego przez nas stanowiska wobec wyniku procesu steigerowskiego. Autor polemizuje z tem stanowiskiem, zarzuca nam, że przemówiliśmy „bulgotem nienawiści“ i „całą siłą woli stara się wstrzymać oburzenie“. Kto bezstronnie czytał nasze refleksje na marginesie procesu wypowiedziane, ten z pewnością nienawiści i złości w nich nie znalazł. Wogóle — trzeba to stwierdzić — psychika społeczeństwa polskiego do uczuć negatywnych a zwłaszcza nienawiści bardzo słabo jest pre dysponowana.

Wobec procesu Steigera społeczeństwo polskie — stwierdzamy to raz jeszcze z całym naciskiem — zachowywało się spokojnie, beznamietnie, niemal biernie. Społeczeństwo polskie wia ściwie w bardzo małym stopniu tym procesem się interesowało 99 procent stałych słuchaczy rozprawy — to byli żydzi. Poważne organy polskie sprawozdania z rozpraw umieszczały w oficynach swych wydań, najczęściej bardzo streszczone. I powiedzieliśmy już onegdaj dlaczego tak było. Społeczeństwo polskie traktowało proces Steigera, jako proces kryminalny, nie związany z jakimkolwiek tłem politycznym. O zamach była podejrzana jednostka i wina tej jednostki miała być przez sąd zbadana. Nic więcej.

Czynnikiem, który sprawił, iż proces ten nabrał rozgłosu niemal światowego, nie było społeczeństwo polskie. Byli nim żydzi. I jeśli społeczeństwo polskie czem się interesowało w tym procesie, to przede wszystkim tym przeraźliwym hałasem, który około tej sprawy zaaranżowali żydzi. Ten hałas właśnie sprawił, że istota procesu, zagadnienie, czy Steiger jest winien, zeszło na plan dalszy, zamgliło się, zszarżało, niemal unicestwiło się, a jego miejsce zajął furjanski krzyk żydostwa, idący po całej Europie, że Polacy gnieją za pośrednictwem tego procesu żydów. Przecież p. Ringel, jeden z obrońców, najzuchwalej w jednym ze swych przemówień groził Polsce „zagranicą“.

Dziennik żydowski, twierdzi, że ten proces zrobił „dla propagandy imienia polskiego więcej, niż wszystkie oficjalne i nieoficjalne placówki razem wzięte“, że — jednym słowem — przysłużył się Polsce za granicą. My tego zdumiewającego przekonania nie podzielamy. Proces ten dzięki świetnie zorganizowanej i tendencyjnej propagandzie żydów — wyrządził Polsce wielką krzywdę i szkodę. Każde niemal przemówienie pp Landana, Greka, i towarz., przetelefonowywane natychmiast do Wiednia i Berlina wainie przyczyniało się do obniżenia powagi i autorytetu państwa. Jeszcze w urzędystywny artykule, poświęconym wyrokowi, „Neue Freie Presse“ z lubością podkreśla walkę, jaka się toczyła między insp. Łukomskim „głównym sprawcą procesu“, tym, który „wypoliczkował“ (!!) Steigera a insp Sawickim, który od samego początku uważał, że popełniono błąd i posadzony o zamach jest człowiekiem niewinnym.

O dobroczynności tego rodzaju propagandy „imienia polskiego“ za granicą można mieć tylko jeden sąd, ale nie

ten, który wypowiedział organ żydowski.

Żydzi szerzyli i szerzą w swojej i za granicznej prasie sugestję o nienawiści, judzeniu i intrygowaniu społeczeństwa polskiego (to także dla... propagandy „imienia polskiego“). Jest w tej robocie coś tak obrzydliwego, że doprawdy dreszczem wstrętu i najgłębszej pogardy przejmując. Własną istną fabrykę nienawiści ku Polsce, intryg, insynuacji i niewybrednych kłamstw usiłowali i usiłują zaintabuiować na nasze nazwisko. Taka robota mogła i może być istotnie podem tylko najbliższej pojętego relatywizmu etycznego, tak znamiennego dla moralnych kryteriów żydostwa.

Organ żydowski robi srodze obrzydliwą minę z powodu zarzutu korupcji. Zapytujemy, czy fakt próby skorumpowania sprawozdawcy naszego pisma p. W. Szenderowicza, człowieka znanego z prawości charakteru, nie stanowi dostatecznej podstawy, na której oprzeć można wniosek o podejmowaniu takich prób gdzieindziej i to ze skutkiem? Opieramy się na tym: konkretnym fakcie, nie chcemy bowiem robić wrażeń, że słuchamy tylko ćwierkających o tej korupcji wróbił na wszystkich dachach lwowskich, aczkolwiek trudno przypuścić, aby i to ćwierkanie było bez kozery. A zresztą, jeśli prawda przez żydów stwierdzoną jest, że tylko p. Grek otrzymał honorarium obrończe, to po kiego licha były gromadzone na koszty procesu fundusze w drodze szeroko zakreślonej akcji składkowej?

Nie wahamy się o korupcji mówić, mimo, że organ żydowski uważa go za skierowany także pod adresem polskim. Jednostki łase na dolary znajdują się niestety w każdym społeczeństwie. My właśnie podejmujemy walkę z korupcją i nikczemnością w naszym życiu politycznym, organowi żydowskiemu z pewnością nie jest obca akcja naszego pisma w tej dziedzinie.

Pismo żydowskie polemizując z nami, poprawiło swój własny — przez nas poruszony — zwrot: „Sędziowie-obywatele przysłużyli się dobrze ojczyźnie“ i dodało doń w polemice: „bo dali wyraz prawdzie i sprawiedliwości“. Staraliśmy się zarówno w poprzednich jak i w powyższych uwagach wykazać, jak droga do prawdy i sprawiedliwości, została dzięki propagandzie żydowskiej, zaciemniona, jak wyrok zgodny z prawdą i sprawiedliwością stał się wręcz niemożliwy. Teraz zaś chcemy przypomnieć wyrok, również przez ławę przysięgłych, wydany w procesie o wymordowanie ułanów w Krakowie. Na usprawiedliwienie wyroku krakowskiego można jednak powiedzieć, że był wynikiem procesu par excellence politycznego, że zatem względy na polityczne konsekwencje mogły wówczas zaważyć na sumieniach sędziów przysięgłych.

Ale w kryminalnym procesie Steigera?

Nie wahamy się raz jeszcze stwierdzić: wynik w procesie Steigera, to sukces nie prawdy i sprawiedliwości, ale — tendencyjnej propagandy i... dolara.



WIERSZEM.

Ruch kołowy we Lwowie.

Noce całe, dnie i ranki
Jeżdżą auta, jeżdżą sanki,
Jeżdżą sobie tam i sam,
Niema dla nich żadnych tam...
Jeżdżą w śnieg i w deszcz w błoto
I powstrzymać ich nie sposób;
Przejechały z tysiąc osób,
Które sobie szły piechota...
Jeżdżą ciągle, jeżdżą gwałtem,
Detałicznie i ryczałtem,
Sanki sanna, auta autem,
Jeżdżą ciągle, choć na dworze
Pusto jest, jak w Semaforze...

Zdumiony nawskróś przechodząc,
Patrząc na to, pyta codziennie:
Skąd te jezdne dnie i nocki?
Skąd te jezdne hocki-klocki?
Czy przyjechał może, — strach!
Pan marszałek, pan Piłsudski?*)
Czy też perski szach?
Nic takiego, mój kolego!
One jeżdżą, wiesz dlaczego?
Jeżdżą ciągle, jeżdżą gwałtem,
Detałicznie i ryczałtem
Sanki sanna, auta autem?
One wyruszają na żer
Na niewdzięcznej lwowskiej niwie
Patrzą gdzie jest i właściwie
Czy wogóle jest pasażer...

Janek.

*) Licentia poetica.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 22 grudnia 1925.

TEATR WIELKI.

Wtorek 22 bm. „Pan Minister“. Premiera. Ceny niższe.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 22 bm. „Marietta“. Ceny niższe. Początek przedstawień o godz. 7.30 w.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 22 bm., o g. 7.30 „Grube ryby“ z I. Berskim. (Ceny popularne.)

Środa i czwartek Teatr Mały zamknięty. Piątek, 25 bm., o g. 4 „Grube ryby“ z I. Berskim. (Ceny popularne.)

Piątek, 25 bm., o g. 7.30 „Urwis“, krotkoczwila w 4 akt. Bogdana Katerwy, z występem I. Berskiego. (Premiera.)

Sobota, 26 bm., o g. 4 „Hiszpańska mucha“, farsa w 3 akt. (Ceny popularne.)

Sobota, 26 bm., o g. 7.30 „Urwis“, krotkoczwila w 3 akt. Katerwy, z I. Berskim.

Niedziela, 27 bm., o g. 4 „Hiszpańska mucha“, farsa w 3 akt. (Ceny popularne.)

Niedziela, 27 bm., o g. 7.30 „Urwis“, krotkoczwila w 3 akt. Katerwy, z I. Berskim.

Poniedziałek, 28 bm., o g. 7.30 „Urwis“, krotkoczwila w 3 akt. Katerwy, z I. Berskim.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE.

TEATR WIELKI.

Piątek 25 bm. (Dziewczyna z Zachodu). Występ M. Sowilskiego. Ceny niższe.

Sobota 26 bm. o 3.30 popoł. „Trevinta“. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota 26 bm. o 7.30 wiecz. „Pan Minister“. Ceny niższe.

Niedziela 27 bm. o 3.30 popoł. „Zaczarowane kolo“. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela 27 bm. o 7.30 wiecz. „Carmen“. Ceny niższe.

Poniedziałek 28 bm. „Pan Minister“. — Ceny niższe.

Wtorek 29 bm. „Palace“ i „Rycerskość wieśniacza“. Ceny niższe.

Środa 30 bm. „Nietoperz“. Premiera. — Ceny niższe.

Czwartek 31 bm. „Nietoperz“. Ceny niższe.

Piątek 1 stycznia 1926 r. o 3.30 popoł. „Madame Butterfly“. Ceny niższe popoł.

Piątek 1 stycznia 1926 r. o 7.30 wiecz. „Pan Minister“. Ceny niższe.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 25 bm. „Panienska z magazynu“. Ceny niższe.

Sobota 26 bm. o 3.30 popoł. „Noc Antonii“. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota 26 bm. o 7.30 wiecz. „Marietta“. Ceny niższe.

Niedziela 27 bm. o 3.30 popoł. „Ję Wysocko Tancerka“. Ceny niższe popoł.

Niedziela 27 bm. o 7.30 wiecz. „Codziennik o 5-tej...“. Ceny niższe.

Poniedziałek 28 bm. „Marietta“. Ceny niższe.

Wtorek 29 bm. „Panienska z magazynu“. Ceny niższe.

Środa 30 bm. „Codziennik o 5-tej...“. Ceny niższe.

Ogłoszenia do znacznie powiększonego numeru wigilijnego „Słowa Polskiego”, który wyjdzie we czwartek rano z „tygodniowym dodatkiem ilustrowanym”, przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” do środy godzina 5 popołudniu.

Czwartek 31 Im. „Dzikus”. Ceny zmniejszone.
Piątek 1 stycznia 1926 r. o 3:30 popoł. „Dziecko Miłości”. Ceny zmniejszone popoł.
Piątek 1 stycznia 1926 r. o 7:30 wiecz. „Marietta”. Ceny zmniejszone.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Muzeum Przemysłowe brama od ul. Izlebaszyckich. Wystawa ogólna i zbiorowa: A. Augustynowicza, M. Flauserowej, A. Markowskiego, J. Nowotnowej i M. Reyznera — codziennie od 10 do 3.
Równocześnie przy pl. Akademickim 1, I p. „Wystawa Gwiazdkowa” i wystawa kilimów p. Korytkowej. 10861

— Występ I. Berskiego. Doskonały artysta krakowski, niegdyś ulubieniec Lwowa, wystąpi dziś, t. j. we wtorek, w Teatrze Małym w „Grubych rybach”.

— „Urwis” Bogdana Katerwy. Teatr Mały przygotowuje na święta świąteczną, pogodną komedię autora niezapomnianego „Przechodnia”, która nie jest jeszcze znana we Lwowie. W przedstawieniu weźmie udział najlepsze sily naszego zespołu z L. Łozińskiego i dyr. L. Czarnowskim na czele. W sztuce tej występuje również nasz gość I. Berski.

— Przedprzedaż biletów do Teatru Małego odbywa się od dnia dzisiejszego w biurze „Orbis”, pl. Mariacki 8 (kamienica Sprochiera), w godzinach od 10 rano do 2 popoł. i od 4 do 6 popoł. Od godz. 6.30 w Teatrze Małym. W niedzielę i święta od 10 rano do 1 w poł., w kasie zaś Teatru Małego od godz. 3 popoł. Na przedstawienia świąteczne bilety są już do nabycia.

— Noc sylwestrowa w Teatrze Nowości na rzecz funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich we Lwowie, z udziałem Leona Wyrwicza i innych wybitnych artystów, oraz świetnej orkiestry 14 p. ułanów Jazłowieckich, będzie największą tegoroczną atrakcją sylwestrową i wypełni niewątpliwie salę po brzegi. Program przedstawienia, które zacznie się o godz. 11.30 w nocy, podzielono na 12 wielkich atrakcyj. Na bilety wstępu już obecnie wpływa cała masa zamówień, dlatego należy zapoznać się z nie wcześniej w kasach teatrów miejskich.

— Zniżki w „Semaforze”. Dziś i jutro, jako w ostatnie dwa dni przedświątecznych, ndziela dyrektora teatru daleko idących zniżek dla pracującej inteligencji na „Łatki”, które uzupełnione kapitalnymi typami i epizodami z procesu Steigera wypełniały w ostatnich dniach szczególnie salę teatru rozabawioną publicznością.

— M. S. O. Komenda M. S. O. wzywa pp. Jana Udałę, Jana Krukowskiego, Mieczysława Smolnickiego i Stefana Skorodeckiego do zgłoszenia się w lokalu Komendy (gmach Sokoła—Macierzy) w czasie między godz. 18 a 20 celem podjęcia odznak O. K. O. P.

— Związek Akad. Młodz. z Kresów Wschodnich urządzą we wtorki, czwartki i soboty od godz. 14 do 15 w nowym swym lokalu przy ul. Bielowskiego 6 (Czerwony Krzyż). Z powodu ferii świątecznych Sekretariat urzędować będzie dopiero od dnia 10 stycznia p. r.

— Związek adwokatów polskich. Dziś, o godz. 6.30 wiecz. w sali Tow. Politechnicznego dalszy ciąg poułej dyskusji co do stanowiska adwokatów wobec zmian, wywołanych spadkiem pieniądza.

— Ułgi celne. Według telegraficznej informacji Ministerstwa Przemysłu termin do wnoszenia podań o ulgi celne, ogłoszony w Dz. U. Rz. P. Nr. 123, zostaje przedłużony na prośbę Izby handlowej i przemysłowej do dnia 31 grudnia br.

— Magistrat podaje do wiadomości, że uchwalony na rok 1926 projekt budżetu gminy miasta Lwowa wyłożony jest do przejrzania dla członków gminy w biurze Departamentu I. Magistratu, (Ratusz, II. p.), przez dni 7, a to od 20 do 26 grudnia 1925 włącznie w godzinach urzędowych od 9 do 1 popoł.

— Do odebrania w Administracji są składki poniżej wymienione, po które zgłaszać się można tylko we środe, między 5—7 wieczorem:

- Kuchnia dla inteligencji: Wiktor. Leonetya i Stanisław Cierpienscy — 1 zł.
- Na T. S. L.: Stanisława Tyska — 10 zł.
- E. P. (uchodźczyń z Rumunii): O. S. — 5 zł., Ks. Stanisław Pękala, Jarosław — 5 zł.
- Jan Kr.: A. N. — 2 zł.
- Ociemniali inwalidzi: Zamiast wieńca na trumnie śp. prof. Adolfa Gawarewicza, rodzina Kunstmanów — 10 zł., pułk. Jan Ołogowski, major Piotr Głogowski, celem uczczenia pamięci zmarłej matki — 100 zł.
- Polski żałobny krzyż: Sekcja utrzymania kolei w Hubiczu, uzyskane z rozsprzedaży cegiełek — 5 zł.
- L. O. P. P.: Klasa V. a gimn. Król. Jądwi — 6 zł.
- Rodzina Sieroca: Maria Demetrowa — 5 zł.
- Podkład waluty: Bogusława Broeder-

Nieprawdopodobna transakcja monopolu spirytusowego.

10 milionów złotych na zakupno rafinerii!

Lwów, 21 grudnia.

Jak się dowiadujemy bawił w ostatnich dniach we Lwowie p. Podkomorski dyrektor Monopoli Spirytusowego i p. Grabowski, dyrektor dep. Minist. Skarbu i doprowadzili do skutku transakcję zakupną na rzecz monopolu spirytusowego znanej rafinerii spirytusu na Bogdanówce za kwotę 10 milionów złotych.

Transakcja, której celu w chwili obecnej zrozumieć nie możemy, nasuwa jak najgorsze refleksje i podajemy ją do wiadomości szerokich kół publiczności, aby zainteresować nią opinię i wywołać wyjaśnienie ze strony miarodajnych czynników.

Zbiórka na podkład złotego.

W dzielnicy sokolej małopolskiej rozpoczął w sobotę obrady wydział Dzielnicy przy uczestnictwie i delegacji reprezentantów wszystkich okręgów Małopolski. Po rozpoczęciu obrad prezes dr. Czarnik, motywując krytyczny stan obecny w państwie przedstawił wnioski, by ze względu na konieczności państwowe zainicjować po wszystkich miejscowościach, gdzie są gniazda sokole, powstanie komitetów dla zbiórki złota, srebra i pieniędzy na fundusz stabilizacji waluty, jakoteż wszcząć akcję agitacyjną za popieraniem wytworów fabryk krajowych i uświadomić społeczeństwo o potrzebie wytrzymania się z kupnem wszelkich wyrobów zagranicznych. Sokolstwo Małopolski mimo, że ma swoje inne cele, dla ogólnego dobra podejmuje akcję ratowania waluty polskiej, w przeświadczeniu, że skoro Rząd ani Sejm nie może opanować

spraw gospodarczych, musi społeczeństwo samo zdecydować i naprawić to zło, w jakie popadliśmy przez nieudolną gospodarkę i partyjniactwo. Wniosek odnośny brzmi:

Zarząd dzielnicy wzywa wszystkie gniazda, aby tam, gdzie niema komitetów, zainicjowały utworzenie komitetu dla zbiórki złota, srebra i pieniędzy w celu zasilenia funduszu zakładowego Banku Polskiego dla podtrzymania wartości złotego, jakoteż poleca dnuhom, by w komitetach powyższych wybitny wzięli udział.

Zważywszy dalej, że bilans handlowy względnie płatniczy może być zrównoważony przez podniesienie wytwórczości krajowej, wzywa wszystkich członków i ich rodziny, by zakupywały tylko wyroby krajowe.

Wnioski powyższe uchwalone zostały jednomyślnie.

wna — 5 guldenów, 3 dwukor., 21 jednocor., 8 dziesięciokop., 1 dwudziestokop.

— Zmarł we Lwowie. Wucik Julian, lekarz wet., l. 53, przywóz z Chorostkowa; Bruckner Zdzisław, syn krawca, l. 2, Kochanowskiego 66; Maciuba Jan, em. tandard, l. 46, szp. powsz.; Lubieński Ludwik, szewc, l. 40, szp. powsz.; Terlecka Stefania, urzędniczka Banku Z. Kredyt., l. 23, Blonna 14; Wurm Bolesław, syn strażnika akcyzy, 8 mies., rogatka Lyczakowska; No wakowski Andrzej, podurząd. Mgtu, l. 59, Zamkowa 8; Dudówna Helena, urzędniczka przyw., l. 17, Długosza 5; Czechowicz Anna, uboga, l. 95, Żłota 6; Ciołka Mikołaj, woźny Izby Skarb., l. 54, Zamkowa 11; Kobryłówna Konstancja, szwaczka, l. 47, pawiloni zakazne; Owsiński Karol, fotograf, l. 37, Wincentego Pola 3; Henc Stanisława, l. 18, szp. powsz.; Matiaszkiewicz Tadeusz, murarz, l. 44, szp. powsz.; Dzurzyński Władysław, l. 76, Zakład Billińskich 9.

— Przylechali do Lwowa. Hotel Georgea: Hr. Stanisław Komorowski z Bujanowa; Albert Hove z Lichterfeldu; Lucjan Bartel z Warszawy; Michał Szczawiński z Warszawy; Antoni Urban z Przemysła; Wiktor Sielawa z Tenczyńska; dr. Maksymilian Silberberg z Wiednia; hr. Eustachy Chrapowicki z Torunia; Fustachy Ryński z Uhrynowa; Roman Czajkowski z Kaniówki Str.; hr. Zofia Szembekowa z Alwerni; Witold Nackiewicz z Sosnowca; Ferdinand Welkens z Borysławia; Stanisław Lilpop z Warszawy; dr. Henryk Dunkelblau z Borysławia; Józef Wiedrich z Wiednia; Szymon Beller z Wiednia; Zygmunt Polatschek z Bielska; Karol Herschtman z Czerniowic; Sidonia Martens z Czerniowic; dr. Zygmunt Adlersberg z Drohobycza; Eliasz Melup z Berlina.

Hotel Krakowski: Dr. Stefan Hkabar z Kolomyji; Tadeusz Szymberski z Sniatyna; Adam Pytel z Sanoka; Leon Kazubski z Borysławia; Julian Kagan z Kiszyniowa; Aleksander Rohatyn z Wiednia; Stanisław Ossowski z Warszawy; Julian Mokre z Krakowa; Stanisław Kaciewicz z Warszawy; Karol Sztternys z Warszawy; Józef Czikiel z Krakowa; Arnold Lindnbaum z Wiednia; Aratol Warszawski z Wiednia; Zofia Wiśniewska z Milczyc; Ksawery Ciechanowski z Warszawy; Józef Wals z Krakowa; Stanisław Maczka z Bieszanowa; Izaak Sz. Mazur z Warszawy; Karol Pflitzner z Regensburga; Albert Kaldor z Wiednia; Jorzy Krause z Katowic; Henri Robert Charran z Limanowej; Karol Pflitzner z Innsbrucku; Henryk Stelnsberger z Królówca; Bolesław Chomicz z Warszawy; Ludwik Waszkiewicz z Warszawy; Józef

Rath z Wiednia; Karol Jakubsze z Brzeżan.

— Akademia ku czci Władysława Reymonta, urządzona w niedzielę w sali ratuszowej, staraniem Towarzystwa Dziennikarzy i Zaw. Związku Ilustratorów, odniosła pełny sukces artystyczny. Wszystkie punkty programu starannie ułożonego i unikającego przeładowania, spotkały się z wielkim uznaniem publiczności. Po dwu pieśniach, pięknie odśpiewanych przez chór „Bard” pod wytrawnym kierownictwem p. Stadlera, nastąpił wykład prof. dr. Eugenjusza Kucharskiego o twórczości Reymonta, imponująco głębia syntezą i wytwornością formy. „Śmierć Boryny” w interpretacji p. Sosnowskiego, pełnej mistrzowskiej ekspresji, wywarła głębokie wrażenie. Niemniej podobała się zebranym recytacja p. Zofii Barwińskiej, owiana urokiem doskonale wyczonego liryzmu.

— Działwa dla dżiatwy. Onegdaj odbyła się w Zakładach naukowych im. Zofii Strzałkowskiej „Gwiazdka” urządzona przez dżiatwę, grono profesorów oraz właściciela tych zakładów. Obdarowano 50 dzieci z ochronek: Pflsudskego „Rodziny Sierocef” i in. ubrankami bielizną, obuwiem i lakociami. Było pięknie ubrane dżiewko, dżiatwa śpiewała kołody i urzędziła żywy obraz. Wleczór był prawdziwym promykiem radości dla sierotek.

— Ciekawy pomysł. W szkołach powszechnych męskich, zwłaszcza tych, w których odbywa się nauka wieczorna dla terminatorów, trudno jest utrzymać należyłą czystość i porządek. Zda je sobie z tego sprawę dyr. szkoły im. Mickiewicza we Lwowie, który upiększył cały budynek wewnątrz wcale tańdnymi malowidłami al fresco, znalazłszy oczywiście odpowiedniego malarza specjalistę B. Androchowicza. Uwagę zwracają dwa widoki starego Lwowa (rekonstrukcja Wysokiego Zamku i starego ratusza) wykonane wedle wskazówek dra Czolowskiego. Piękne też są widoki: Krakowa, Warszawy, Gniezna, Po-

znania. Z nad polskiego morza jest przykład rozewski port w Gdyni i okręt „Lwów” w zatoce. Udatne są też widoki Borysławia i Wieliczki. Obrazy te, wypełniające ściany klatki i korytarzy stanowią doskonałą pomoc w nauce poglądu, a zarazem zmuszają niejako dżiatwę do szanowania szkoły i utrzymywania w niej porządku.

— Święta racja! Problem kursu dolarowego ujmuje jakiś „Nie Janek” w następującym dowcipnym wierszyku, nadstawanym raszej redakcji: „Dziwiw się wszyscy ludzie co niemiara, że Polska nęka ciągle kurs dolara. Mnie to nie dżiwi, bo się napotyka dowody tego, iż tu Ameryka. Wszak meksykańskie są u nas stosunki, Kalfornijskie napady, rabunki. Gdzie się człek ruszy — tam wszędzie Panama. To w świat szeroki leci znouwu fama: „Dolary tłoczą wcale nie na żarty. W ustroniach leśnych przeróżne Paykarty!” A choć nas fatum bez ilości smaga, Amerykański wszędzie humbug. błaga. Każdy jak może swawoli i bryka... Tak! Tak! niestety — tu jest Ameryka... (Nie Janek).

— Z kroniki włamań. Nieznani sprawcy skradli z kancelarii adw. Dr. Ceyera i Dr. Silbersteina przy ul. Jagiellof skłej 4 — maszynę do pisania i dywan perski. — Ze składu futer Artura Peizera w pasażu Hausmanna skradziono wczoraj dwa futra.

— Zamach samobójczy kupca Rotha. W sprawie dokonanego onegdaj włamania do składu skór Izaka Rotha — dochodzenia policyjne, prowadzone w kierunku upozorowanego włamania, — nagromadziły materiał popierający powyższą tezę śledczą. W związku z tą sprawą pozostaje zamach samobójczy Izaka Rotha, który wczoraj nad ranem powiesił się w kuchni swego mieszkania.

Spostrzeżenia meteorologiczne
Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

21 grudnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	719.0	716.1 ^o	718.1
Temperatura w C ^o	+2.6 ^o	+2.7 ^o	+3.4 ^o
Kierunek wiatru	SSE	SE	WSW
Wiatr km./godz.	14	14	14

Temperatura najwyższa + 4.2^o C, najniższa + 1.0^o C.

Uwaga: Pochmurno, przed południem deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA WTOREK.

Warszawa. 21. grudnia. (Tel. w.) Komunikat warszawskiego Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 22 grudnia: zachmurzenie przeważnie duże, odwilż i deszcze. Na zachodzie, północy i w środku kraju wiatry południowe. Na wschodzie lekkie mroz i śnieg. Na północno-wschodzie i północy spadek temperatury, śnieg, wiatry w kierunku północno-wschodnim.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Wtorek, 22. grudnia.

Frankfurt (470), g. 17: Rycerskość wieśniacza i „Pa.ace” — opery.

Królewiec (463) g. 20: „Christofer”, legenda pieśniarska z ilustracją muzyczną.

Lipsk (452), g. 20: „Noc baśniowa”, opowiadania, pieśni i muzyka.

Monachium (485), g. 20: Wieczór operetki, śpiewy i orkiestra.

Stuttgart (446), g. 20: Sen chłopczyka o nocy wigilijnej z muzyką Humperdinka.
 Barcelona (325), g. 20: Wieczór operowy.
 Oslo (382), g. 20: Koncert pieśniarski.
 Rzym (425), g. 20: Koncert lekkiej muzyki.
 Tuluza (441), g. 20: Koncert orkiestralny.
 Paryż (458), g. 20: Koncert towarzyszy muzycznych.
 Zurych (515), g. 20: Koncert Weberowski.
 Wiedeń (536), g. 20: Koncert symfoniczny.
 Praga (550), g. 20: Cykl pieśni i muzyki skandynawskiej.
 Berno (750), g. 20: Libusza, opera Smetany.
 Lozanna (850), g. 20: Rozwój tańców od 16, 17, 18 i 20 stulecia.
 Londyn (365), g. 20: „Jaś i Małgosia” baśń operowa Humperdinka.

Z SALI SĄDOWEJ.

Pomnożyciele dolarów.

Wczoraj w południe ogłoszono wyrok przeciwko szajce oszustów, którzy grasowali we Lwowie jako pomnożyciele dolarów. Oszuści ci rozpuścili pogłoskę, że zapomocą tajemniczej maszyny potrafią z jednego dolara zrobić dwa, z pięciu dziesięć. I znaleźli się nałwini, którzy oszustom znosili dolary do powielania. Dopóki szło o małe kwoty oszuści wywiązywali się z zadania i za 1 dol. dawali dwa. Nałwini przekonawszy się, że „powielone” dolary są dobre (bo oszuści dodawali im na wabika prawdziwe) zaczęli zwiększać stawki do powielania do tego stopnia, że oszuści zarobili na tym interesie przeszło 200.000 zł. Niektórzy chcieli a nałwini przynosili po tysiąc dolarów. Oszuści wkładali te dolary do koperty i dawali pod prasę, na której właścicielom dolarów kazali siedzieć po kilka godzin a nawet całą noc. Po wyjęciu koperty z pod prasy okazało się, że dolary „spaliły się”, bo oszuści już przedtem wyciągnęli z koperty dolary a włożyli papier nasiąknięty kwasem siarkowym. — Naturalnie nałwini bojąc się przysnąć do współwiny, zeznawali w sądzie, że dawali oszustom dolary na różne interesy. I tak niejaki Gross na tekstylia, Reiss na buty, znany tułacz przemysłowiec D. dał 100 dol. na worki, adw. dr. Eckstein, nie mając dolarów, swego klienta namówił do interesu itd. Po 10-dniowej rozprawie skazano herszta szajki W. Horna na półtora roku więzienia, Dawida Gursteina na 1 rok, Samuela Auchmana na 8 mies. Holzman i Ger, którzy bronili dr. Kibitz zostali irwoniem. Prokurator Ogonowski zgłosił zażalenie nieważności z powodu niskiego wymiaru kary.

„Na Gwiazdkę”

(Wydawnictwa kolegiarnej św. Wojciecha w Poznaniu).

Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, znana w Polsce z doborowych a zarazem względnie tanich wydawnictw, nie zapominała i w tym roku o młodzieży naszej, obdarzając ją „na gwiazdkę” szeregiem książeczek naprawdę cennych, już to zupełnie nowych oryginalnych, już to ponownie wydanych, wartościowych przekładów obcych autorów.

W szeregu tych ostatnich naczelną bodaj miejsce należy się powieści indyjskiej z przed stu przeszło lat Jakóba Coopera pt. „Zwierzbójca”, która po polsku bez skrótów ukazała się obecnie po raz pierwszy, w doskonałym przekładzie. Książka ta z cyklu pięćtomnego przygód Sokolego Oka stanowiła ongiś utwór specjalnie ulubiony przez autora i należy bezsprzecznie do kategorii dzieł, które się nie starzeją.

Z zapartym oddechem czytać będą młodzi czytelnicy i druga książkę, równie nader poprawnie tłumaczoną, z ob-

tego języka. Tytuł jej: „Tajemniczy Pilot”. Fantastyczna ta powieść wyszła z pod pióra genialnego w swoim rodzaju pisarza francuskiego Juliusza Verne'a, którego już szereg opowieści nieznanych przedtem czytelnikom polskim, wydała w ostatnich czasach omawiana firma poznańska.

Do zalet „Tajemniczego Pilotu”, zaliczyć należy to, na jakim rozgrywa się burzliwa i pełna przygód egzystencja bohatera. Cała prawie akcja tej zajmującej powieści odbywa się na falach Dunaju, zaczepiając o liczne większe i mniejsze kraje na jego brzegach rozsiadłe. Dzieje i obyczaje Słowian południowych są naszej młodzieży bardzo mało znane, więc też tem goręcej polecić jej można zapoznanie się z omawianą powieścią Verne'go, któremu czytelnicy każdego wieku zawdzięczają tyle szlachetnych wzruszeń i cennych wiadomości.

Zajmującą fabułą i dobrze ujętym wątkiem historycznym zaleca się powieść oryginalna znanej autorki „Opowieści Chrystusowych”, pani M. Czeskiej - Mączynskiej, opatrzona tytułem: „W obronie Gdańska”. Autorka miała doskonały pomysł, osnuwając swą opowieść najprzód na tle życia i obyczajów suwowych, poczciwych Kaszubów, a następnie wiążąc ją z obroną Gdańska przed najazdem szwedzkiem.

Wnętrze i obyczaje bogatego kupieckiego domu, budownictwo wspaniałego, wiernego Polsce miasta, następcza pani Mączynskiej sposobność do wydobycia wielu zajmujących i cennych epizodów.

W bogaty i zawsze zajmujący świat przyrody wprowadzając czytelników dwa dziełka, ukazujące się w drugim wydaniu. Świadczy to wymownie o ich wartości i poczynności. Zwłaszcza powieść W. Korsaka pt. „Na Tropie Przyrody” rozplomieną z pewnością nie jedną chłopięcą duszą, stęsknioną do współżycia z lasem i jej mieszkańcami. Zajmujące opowiadanie rozbudzi w młodych czytelnikach szlachetny za pas do poznania zwierząt i ptaków, zamieszkujących nasze, coraz już rzadsze puszcze. Autor, zamłotowany przyrodnik i myśliwy, posiada cenny dar barwnego opowiadania.

Do tego samego mniej więcej rodzaju zaliczyć można dziełko znanego uczonego i popularyzatora p. B. Dyakowskiego pt. „Wędrowki zwierząt i roślin”. Autor nie używa formy powieściowej, ale jego spostrzeżenia co do zdumiewających nieraz przejawów życia i instynktów u zwierząt ssących, ryb i ptaków są tak ciekawe, że nie potrzebują zachęty w formie jakiejś mdłej fabuły, by stać się czytelną i ulubioną książką w ręku inteligentnej, rozmiłowanej w cudach natury młodzieży.

Powodzeniem podobnym cieszyć się będzie niewątpliwie i opowiadanie dla młodzieży H. Duninówny pt.: „Na skraju lasu”. Autorka oddała w tej książeczce prześlicznie urok polskiego lasu, jego tajemne głębie, pełne istnień walczących krwawo, co dzień, bez przerwy, o własną nogę, o kęs pożywienia, o możliwość życia.

Zabawne ale i niebezpieczne przygo-

dy, pieszka Asa i kotka Murcia opiewana książeczka Z. Wyrobka, przeznaczona na gwiazdkę „dla najmłodszych” ujęta w formę łatwego wiersza i pełna licznych, barwnych ilustracji, uzmysławiających treść wesołych wierszyków. Przysporzą one zapewne nie jedną przyjemną chwilę najmłodszym czytelnikom, ucząc, według życzenia autora, dzieci na przykładzie czworonożnych bohaterów tej powiastki, wzajemnego wybaczenia uraz i prawdziwej przyjaźni.

Zajmującą książeczkę dla dzieci z dziedziny baśni stanowić będzie wydany po raz pierwszy w całości zbiorek poetyckich klechd i podań Artura Oppmana (Or-Ot) zatytułowany: „Polski zaklęty świat”.

Życiu szkolnemu w pierwszym roku nauki poświęcona jest inna książeczka zatytułowana „Koledzy Romcia”. Autorka jej p. Piasecka, ubrała w zajmującą formę powiastki dzieje młodzieckiej gromadki szkolnej, opowiadając w szeregu rozdziałów o ich psotach i figlach, o złych i dobrych porywach chłopięcych serduszek.

Oryginalną książkę obdarzyła księgarnia św. Wojciecha starszą młodzież a także i sfery nauczycielskie wydając pod nazwą „Lilavati” zbiór rozrywek matematycznych, zebrany i opracowany przez inż. S. Jeleńskiego. Za granicą literatura tego typu wcale jest obfita, u nas jednak nie było dotąd — wedle słów autora — publikacji, kierującej się jako idea przewodnią przeświadczeniem o specjalnych wartościach wychowawczych tej właśnie kategorii rozrywek, mimo, iż liczba pod różnymi postaciami przeniknęła dziś całe nasze życie współczesne”.

Tytuł książki: Lilavati — pochodzi od imienia hinduskiej dziewczęcy z XII w. obdarzonej niepospolitym talentem matematycznym, córki sławnego również matematyka, treść zaś jej wypełnia kilkadziesiąt anegdot, zadań, właściwości liczbowych, figur magicznych, lamigłówek, a nawet figlów rozwiązywanych zapomocą rachunku. Celem tej książki jest wyrobienie bystrości w młodym pokoleniu ku szybkiej a trafnej orientacji w trudnych dzisiejszych warunkach bytu, a zarazem uprzyjemnienie i ułatwienie możności dla wielu nauki matematyki.

Niezwykła książka p. Jeleńskiego będzie w tem wielką pomocą dla nauczycieli matematyków, a łącząc przyjemne z pożytecznym pozwoli niewątpliwie pedagogom naszym zainteresować żywiej szersze koła kształcącej się młodzieży tą tak ważną dyscypliną naukową.

Książka omawiana nie może być oczywiście przeczytana jednym ciągiem. Służyć ona winna przez dłuższy czas i wielokrotnie jako podręcznik do starczający czytelnikom okazję do pożytecznej rozrywki.

Polecając ją z całym naciskiem uważam, że sfer nauczycielskich i szerokich kół rodzicielskich podkreślić należy, że i człowiek dojrzalszy znajdzie w niej nie jedną rzecz nową i ciekawą. W literaturze, przeznaczony dla młodzieży zapisał się niewątpliwie nazwisko jej autora i firmy nakładowej złotymi głoskami.

Dr. K. Nirtman.

POŃCZOCHY, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykotaże zimowe poleca Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1. 1020

WARMODLADY i susz z owoców kosovskich ma na sprzedaż Zarząd gosp. leśniczy d-ra Tarnawskiego w Kasowiu za Kołomyją tylko w 20 kil. pospolicach pocz. opłat za załadunek w cenie: warmodlady z cukrem po 35 zł. bez cukru 25 zł., susz w workach 35 zł. 1073

NA GWIAZDKĘ wielki wybór pięknych kapeluszy bardzo tanio poleca Topolnicka Kopernika 1. 1020

FORTEPIAN PIANINO krzyżowe płyta metalowa bardzo okazjale sprzedaje „Moniuszko” Zimorowicza 10. 1054

SPRZEDAM czyszczoną 2-ą piętrową kamienicę — wkład 8000 dolar. Administracja „Dowód osobisty”. 1054

OKAZJA: płyty i siekiery tanie do sprzedania Lwów, Staszica 5. 1051

NA GWIAZDKĘ! Wagi stożowe i inne, Sanewski, Sanury do bielizny, Magle pokojowe, Płace szarych i wszelkie inne wyroby felczne J. SZURMAN, Lwów, ul. Krasickich 13 A, Ekspedycja na prowincję. 1051

NA DRZEWKO!
Różnobarwne ŚWIECZKI
 elektryczne poniżej cen fabrycznych
„WATT” Józef Lachman
 Lwów, pl. Smolki 4.
 Telefon 425. 10575

K NA GWIAZDKĘ
KOŁDRY PUCHOWE, KOCE WELMIANE
 materace, poduszki, prześcieradła,
DIWANY, CHODNIKI, FIRANKI poleca
 Znany Magazyn pościeli 9975
W. IZYCKIEGO Lwów, Rejzownika 3.

POSADY POSZUKIWANE
 2 grosze za wyraz.

KUCHARZ z dobrymi świadectwami w starszym wieku poszukuje posady od Nowego Roku na kawalersku. Wymagania skromne. Bacharski, wieś Podębnie p. Uhnów. 10585

RUTYNOWANA kasjerka, obznajona z wszelkimi czynnościami biurowymi, samodzielną korespondentką szuka odpowiedniej posady. Świadczenia i poręczenia na żądanie. Zgłoszenia „J. J.” do Administracji. 10510

ZARZĄDCA ekonomii szuka posady zaraz — posite restantne, Sasów koło Zloczowa. 10480

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
 6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE pokoju na dwie osoby. Zgłoszenia do Administracji S. D. 10585

DWA ewentualnie trzy pokoje urządzone z komfortem, telefonem nadające się dla lekarza, adwokata na biuro lub mieszkanie za czynszem miesięcznym 100 zł. Polakowi do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmują grzeczność firma Stanisław Socki, Akademicka 3. 10494

POKÓJ duży, umeblowany dla pani do wynajęcia. Teatynska 37 i. p. na lewo. 10546

POKÓJ MĘSKI machonowy stylowy kompletny, do sprzedania władomości Rynek 42 firma Markiewicz, sklep korzenny. 10585

POKÓJ frontowy z przedpokojem w partynie na biuro lub kancelarię zaraz do wynajęcia. Listopada 1. 10575

MIESZKANIE tanie lub cenny pokój zaraz do wynajęcia od właściciela. Oferty pod „właściciel” do Administr. „Słowa”. 10461

Sześć, względnie
ośmiopokojowy, luksusowy, frontowy
LOKAL BIUROWY
 ulica Akademicka, pierwsze piętro, telefon, od pierwszego stycznia 1926 za DO WYNAJĘCIA.
 kontraktem
 Szczegółowe oferty do Administracji pod: „Office”. 10483

NAUKA I WYCHOWANIE
 6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyczuca wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 10151

DR. SEJFER, Lwów, Franciszkańska 12, długoletni współpracownik kursów prawniczych „Słowa” przygotowuje do egzaminów adwokatów, sędziów, notariuszy oraz indywidualnie do egzaminów uniwersyteckich. 10436

WYUCZAM różnych artystycznych, ręcznych robót i bałki po bardzo przystępnej cenie. Zimorowicza 13/II. drzwi 7. 9909

RÓŻNE DONIESIENIA
 6 groszy za wyraz.

BIELIZNA damska, męska, stołowa, pościelowa — Bracla Starzewscy — Hańska 16. 9924

BARDO dobre pianino jest do wynajęcia Batorego 11, parter lewy. 10541

CNOBRY WENERYCZNE i zastarzałe, skórne, naurasthenie seksualną leczy specjalista Dr. Priesch Wałowa 11. 10560

POSZUKUJE administracji kamienic za niskim procentem. Zgłoszenia Administracja Słowa pod Rezydent. 10545

OGŁOSZENIA.

Magistrat miasta Horodenki
 L. 3841/25.

Magistrat miasta Horodenki ogłasza niniejszem KONKURS na posadę inspektora policji miejskiej.

Warunki uzyskania tej posady są:
 Obywatelstwo polskie, nieskazitelność charakteru, nieprzekroczony 40 rok życia, kwalifikacja przepisana rozporządzeniem b. Wydziału krajowego z 4 marca 1899 LW. 12974 Dz. u. kr. Nr. 34, wreszcie odpowiedni stan zdrowia.

Uposażenie XI grupy.
 Należyce udokumentowane podania z własnoręcznie napisanym życiorysem należy wnieść w terminie do 15 stycznia 1926. Inwalidzi mają pierwszeństwo.

Horodenka, dnia 15 grudnia 1925. **Kierownik Zarządu miasta.** 10553

KUPNO I SPRZEDAŻ.
 8 groszy za wyraz.

FORTEPIAN lub pianino kupię. Zgłoszenia w Administracji Słowa pod 4Portepian”. 10504

SALON czarny, kompletny, bogato wykładany moźdzem, perłowa masą i miedzią, nie zniszczony sprzedam tanio. Kaweczne, posite restantne. 10558

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki, krzyżowy sprzedam okazjanie, Kopernika 26 parter. oficyjny. Sklepek. 10545

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Drożyzna a kupiectwo.

Z memoriału Naczelnej Rady Zrzeszeń kupiectwa polskiego do min. prze myślu i handlu.

Częściowy wzrost cen, który zanotowany został na naszym rynku wewnętrznym w wyniku raptownego, a gospodarczo niezasadzonego spadku kursu złotego, wywołał w szerokich sferach społeczeństwa poważny niepokój, a zarazem powszechne mniemanie, jakoby fakt ten należało przypisywać przekroczeniu przez sprzedawców granic godziwego zysku kupieckiego.

Równocześnie nieoczekiwana zniżka kursu złotego spowodowała w kołach kupieckich zwłaszcza ośrodków prowincjonalnych poważną dezorientację narażając na dotkliwe straty zarówno te sfery handlowe, które miały do pokrycia zobowiązania za towary w walutach obcych, względnie według kursu walut obcych, jak i tych kupców, którzy zmuszeni byli do płacenia dostawcom za towary drożej, niż przyjęli w kalkulacji cen sprzedażnych. Niewątpliwie każde zaburzenie równowagi warunków gospodarczych sprzyja rozwijaniu się wszelkiego rodzaju spekulacji. Należy jednak odróżnić objawy kalkulacji spekulacyjnej, która zarówno z punktu widzenia interesu społecznego, jak i państwowego winna być zwalczana — od zjawisk ściśle ekonomicznych, warunkowanych racjonalną kalkulacją kupiecką. Niestety jednak stwierdzić należy iż rząd zdaje się nie uznawać najzupełniej wspomnianej różnicy — tak przynajmniej sędzić każą ostatnie zarządzenia władz administracyjnych, mające rzekomo przeciwdziałać nieuzasadnionej zwwyżce cen, a w rzeczywistości utwierdzające jedynie w społeczeństwie fałszywą opinię co do granic odpowiedzialności sprzedawcy za poziom cen.

Racjonalna kalkulacja cen musi opierać się na zasadzie, że sprzedawca po wyzbyciu się zapasów towaru powinien uzyskać z dokonanych transakcji środki umożliwiające odkupienie względnie reprodukcję takiej samej ilości i gatunku towaru, czyli restytucję składu przy jednoczesnym oprocentowaniu kapitału i pracy (godziwy zysk) w przeciwnym razie następuje redukcja jego substancji majątkowej.

Powyższa podstawa kalkulacji musiała uzewnętrznić się podczas obecnego spadku złotego — w odpowiedniej zwwyżce cen i o ile tylko była ściśle przestrzegana, stanowiła niewątpliwie konieczność gospodarczą. Stwierdzić jednakże należy, iż realizacja tej oczywiście słusznej i w ekonomii uznanej zasady nie znajduje należytego zrozumienia, ani w naszym społeczeństwie, ani w rządzie i ciałach ustawodawczych, ilekroć niezbędną jest zmiana poziomu cen, przyczem na kupca detalista, stanowiącego wobec konsumenta ostatnie ogniwo obrotu gospodarczego, spada zazwyczaj całe odium powszechnego niezadowolenia, wywołanego wzrostem cen, na który złożyła się kalkulacja nie tylko detalisty, ale i wszystkich poprzednich ogniw wspomnianego obrotu, a w pierwszym rzędzie kalkulacja producenta lub importera.

Ponadto rodzi się zwykle w tego rodzaju momentach t. zw. koniunktura popłochowa, wywołana masowem, a gospodarczo niezasadzionem nabywaniem wszelkich towarów. Stanowi ona poważne niebezpieczeństwo zarówno dla odbiorcy jak i dla sprzedawcy albowiem kupiec wskutek gwałtownego zbytu, bądź nie zdola wykonać należytej kalkulacji i wówczas wyzbywa się swego majątku, bądź też, chcąc uniknąć ewentualności, z góry zbyt wysoko dyskontuje możliwy spadek waluty.

Naczelna Rada Zrzeszeń kupiectwa polskiego rozumie całkowicie doniosłe

znaczenie utrzymywania cen wewnętrznych na możliwie stałym poziomie mimo spadku kursu złotego. Jest to jednakże możliwe tylko w granicach które dadzą się gospodarczo uzasadnić, gdyż teza odkupu bądź reprodukcji musi być bezwzględnie zachowana i zainteresowane sfery gospodarcze zmuszone są domagać się — w imię koniecznej obrony resztek swego stanu posiadania, gwałtownie zniszczonego ciężarami przewlekłego kryzysu gospodarczego, — aby rząd całkowicie wspomnianą zasadę respektował we wszystkich swych zarządzeniach skierowanych ku regulowaniu poziomu cen. Publikowane zaś w prasie półoficjalne opinie, mające pochodzić z miarodajnych źródeł, a stwierdzające, że zasada odkupu jest słuszną jedynie w sytuacji normalnej, przy wahanich zaś kursowych obowiązywać nie może — tracić należy jako zupełny absurd i wysoce szkodliwą demonstrację która jedynie do reszty dezorientuje szerokie sfery ludności.

Trudno dzisiaj zresztą pomijać wspomnianą podstawę kalkulacyjną, skoro ją już zastosowały przedsiębiorstwa państwowe.

Aby więc w momencie spadku waluty krajowej, kupiec nie był ani narażony na straty, ani też nie przekroczył słusznych granic wskazanych potrzebą odkupu, winno się ustalić następujące ekonomiczne zasady legalności kalkulacji kupieckiej:

1. Kupiec powinien być uprawniony do sprzedaży towaru po tej cenie, po jakiej w chwili sprzedaży mógłby się pokryć u dostawcy (producenta lub importera) przy osłaganiu godziwego zysku.

2. Jednakże handel winien się wstrzymać od waloryzowania tych składników ceny sprzedażnej, które są kalkulowane w złotych w formie czystego zarobku, oraz kosztów własnych, o ile one nie ulegają zwwyżce. W ten sposób w myśl zasady odkupu waloryzowane były jedynie pozostałe elementy ceny sprzedażnej, zawarte w fakturze lub innych dokumentach, wystawionych przez bądź krajowego fabrykanta, lub importera, bądź przez do stawcę zagranicznego.

Oczywiście powyższa klauzula, wprowadzona do kalkulacji, mogłaby dać realny efekt gospodarczy, gdyby została zastosowana konsekwentnie nie tylko przez handel ale i przez produkcję wszakże nie mogłaby być utrzymana po stwierdzeniu faktycznego wzrostu kosztów własnych — w formie podatków, pensji, robocizny, kosztów handlowych itp. ponoszonych w złotych.

Mając na względzie wyżej przedstawione granice wpływu wahań kursu pieniądza na poziom cen wewnętrznych, Naczelna Rada Zrzeszeń kupiectwa polskiego, uważa za rzecz niezbędną z całym naciskiem podkreślić konieczność zapobiegania drożyznie za pomocą środków ekonomicznych oraz absolutną niecelowość gospodarczą i szkodliwość społeczną t. zw. zwalczania drożyzny czy lichwy na drodze zarządzeń policyjno-administracyjnych w formie bądź represji, bądź reglamentacji, opartych na ustawodawstwie o walce z lichwą i zaostrowych pod wpływem nastrojów chwili. Zarządzenia tego rodzaju sprowadzają w konsekwencji jedynie pogłębianie różnic społecznych, wyrządzając zarazem krzywdę moralną i materialną licznym sferom kupieckim w detalicznym i drobnym handlu.

Bezwzględna słuszność powyższego twierdzenia znajduje pełne uzasadnienie w opinii, którą wypowiedział w swem exposé sejmowem z dnia 10 bm. p. min. J. Dzieduchowski, który stwierdził, że zapobieganie wzrostowi cen wewnętrznych możliwe jest tylko pod

warunkiem stabilizowania kursu pieniądza tudzież że bez spełnienia tego

warunku walka z drożyzną będzie tylko frazesem i demagogią.

Niewiara w własne siły.

Istnieją koncepcje, które początkowo chowają się wstydliwie w dyskusjach prywatnych i kawiarnianych, z biegiem zaś czasu przedostają się do wiadomości ogółu, poruszają całą opinię, a im bardziej były nieśmiałe i tajemnicze, tem silniejsze zyskują pozory słuszności.

Taką koncepcją jest sprawa — nazwijmy rzecz po imieniu — protektoratu Ligi Narodów nad życiem gospodarczem Polski. Z rozsnów prywatnych przeszła na teren rozważań publicznych i znalazła zwolenników wśród ludzi najbardziej poważnych i odpowiedzialnych, dla których dobro całości Rzeczypospolitej jest niewątpliwie najwyższym nakazem.

Przyczyny tego zjawiska należy szukać w pesymizmie, opartym z jednej strony na niesłusznej niewierze w siły społeczeństwa polskiego, z drugiej strony na słusznej ocenie naszych wad i braków organizacyjnych. Kwestja bowiem naszej sanacji gospodarczej i finansowej przedstawia się wyłącznie jako problem organizacyjny.

Nie zmienia to faktu, że innej drogi wyjścia w tej chwili nie posiadamy. Daje nam to jednak nowy dowód, że wszystkie nasze niedomagania są natury organizacyjnej i w naszej mocy leży możliwość naprawy. W możliwość tę nie wierzą ci, którzy jedyną deskę ratunku widzą w pomocy Ligi Narodów. Zapominają jednak, że bez naszego zorganizowanego współdziałania nikt nam pomóc nie zdoła. Stając więc na gruncie skrajnego pesymizmu należałoby wogóle zakwestjonować naszą zdolność do niepodległego bytu. A tak przecież nikt nie myśli.

Inne pobudki koncepcji pomocy Ligi Narodów opierają się już nie na trudnych do dyskusji przekonaniach i uczuciach, lecz na mylnych obserwacjach i wnioskach. Niektórzy nie widzą wielkiej różnicy między zastawem, dzierżawą czy sprzedażą jakiejś czę-

ści naszego majątku publicznego a dopuszczeniem postronnych do centralnego mechanizmu naszej organizacji gospodarczej, jakim jest skarbu państwa, a więc i polityka skarbową a wraz z nią i wszystkie dziedziny polityki. Zapominają, że ten rząd państwem, kto rozporządza kasą. Są bowiem państwa, które nie posiadają monopolów, kolei, domen, kopalni i banków państwowych, a mimo to rozwijają się pomyślnie. Niema zaś państwa suwerennego, któreby wedle własnej woli nie mogło rozporządzać swymi dochodami i rozchodami.

Słyszysz się jednak, i takie zdanie, że dzierżawa czy zastaw naszego majątku publicznego jest równoznaczną, a nawet gorszą od protektoratu Ligi Narodów, gdyż „zagranica” nie da nam pieniędzy bez zapewnienia się, że przez rozwój naszego gospodarstwa nie stanieny się jej konkurentami.

Jest wiele humoru w tych snach o naszej potędze, groźnej dla „zagranicy”, podczas najostrzejszego rozstroju ekonomicznego. Przyjmijmy jednak, że w interesie „zagranicy” leży, byśmy nie podźwignęli się z tego rozstroju, a wtedy spytać się należy: kto to jest ta „zagranica”? Kapitał między narodowy ma jeden tylko cel: zysk. Zaangażowawszy się, szuka tylko największego zarobku i oczywiście nie będzie dbał o nasz interes, lecz także obojętna mu jest strata rodaków, zaangażowanych w innej przedsiębiorstwie. W pierwszym wypadku mamy możliwość bronięcia naszych interesów przy zawieraniu umowy, w drugim wypadku przeszkodą mogą być tylko rzady danych państw, które jednak, jeśli zgodzą się raz na ulokowanie pożyczki polskiej na swoim rynku, nie będą miały żadnej możliwości dalszej interwencji. Warunek konieczny jest tylko jeden: byśmy posiadali nienaruszoną suwerenność polityczną i gospodarczą. A. K.

Katastrofalne położenie Niemiec.

Położenie gospodarcze Niemiec w ciągu listopada uległo wybitnemu pogorszeniu. Brak kredytu krótko i długoterminowego, niedostateczna ilość kapitału, wysokie ciężary podatkowe oraz ograniczona możliwość zbytu na rynku wewnętrznym i zewnętrznym stanowiły spłot przyczyn powodujących niepomyślną koniunkturę gospodarczą.

Według komunikatu gospodarczego grupy banków to zło pochodzi częściowo z tego faktu, że w czasie wojny i podczas inflacji został nadmiernie rozbudowany aparat produkcyjny Niemiec, w tym czasie kiedy w innych krajach pod tym względem stosowano duże ograniczenia i podział pracy. Ten

nadmierny rozrost aparatu produkcyjnego ponad możliwości zbytu stanowił jeden z głównych powodów bieżącego ostrego kryzysu w Niemczech.

Stosunkowo najtrudniejsze warunki panowały w ciężkim przemyśle, tj. w górnictwie węglowym i rud żelaznych, oraz w hutnictwie, przemyśle żelaznym i przemyśle środków komunikacji. Nicco lepiej przedstawiała się sytuacja w kopalnictwie soli potasowych, przemyśle lektrotechnicznym i przemyśle włókienniczym.

W dniu 1 listopada liczba bezrobotnych wynosiła 364.8 tys., która to liczba przez dwa tygodnie do dnia 15 bm. wzrosła do 471 tys. osób czyli o 29.5 procent.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

== Wpływy z danin i monopolii za 10 miesięcy r. b. Ministerstwo Skarbu na podstawie przewidywanych obliczeń za 10 miesięcy 1925 podaje do wiadomości następujące cyfry wpływów do skarbu Państwa z danin publicznych i monopolii: ogółem wpłynęło 1100 milj. zł. wobec 894.4 milj. zł. w analogicznym okresie roku ub. — Wzrost zatem wynosi 206 milj. zł. — Na to zwiększenie złożyły się zarówno daniny publiczne, które wzrosły o 107 milj. zł. i monopolie o 99.2 milj. zł. Przypatrując się poszczególnym pozycjom stwierdzamy, iż zwyczajne podatki bezpośrednie dały nadwyżkę w stosunku do roku ubiegłego za okres 10 miesięcy 84.4 milj. zł., podatek majątkowy przyniósł nadwyżkę 107.4 milj. zł. Wskazuje to na zmniejszenie wpływów stosunkowych z podatków bezpośrednich. Wzrost z tytułu podatków pośrednich za

okres sprawozdawczy wynosił 17.8 milj. zł., z opłat stempowych 33.8 milj. zł. Wpływy Skarbu Państwa z tych źródeł należy tłumaczyć zwiększeniem konsumpcji, gdyż z wyjątkiem cel nie zostały podwyższone ani podatki pośrednie, ani opłaty stempowe. Zwiększenie wpływów z monopolii pochodzi z zamiany podatku od spirytusu na pełny monopol spirytusowy. Wpływ z tego źródła wynosił 140.3 milj. zł. wobec 103.8 milj. zł. za 10 pierwszych miesięcy r. 1924. Monopol tytoniowy przyniósł o 48 milj. zł. większe zyski, w okresie sprawozdawczym pomimo częściowej spłaty i oprocentowania pożyczki włoskiej.

== Upadłości w Wielkopolsce. W czasie pomiędzy 1 października a 20 listopada r. b. w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu zarządzono 11 postępowań upadłościowych i wyznaczono 22 nadzory sądowe. Czyni to za cały rok bieżący łącznie 94 nadzory sądowe i 48 postępowań.

wan upadłościowych. Zdaniem sfer gospo-

Ekspert z Wielkopolski. Izba Przemyslowo-Handlowa w Poznaniu w okresie październik-listopad wystawiła następujące świadectwa, pochodzenia na towary eksportowane z Wielkopolski: do Francji 28 świadectw na wywóz c-a 6.5 tys. ton cukru surowego, 100 ton mączki kartofilanej, 31 ton pakul linalnych i 6.4 tys. ton ziemniaków oraz 10 ton lnu. Do Czechosłowacji 2 świadectwa, pochodzenia na 264 tonny jęczmienia browarnianego. Do Belgii 1 świadectwo, pochodzenia na 44 tonny ziemniaków.

O ustrój sądownictwa handlowego w Polsce. Zagadnienie przyszłego ustroju sądownictwa handlowego w Polsce, jako posiadające uleżywałe ważne znaczenie dla naszych sfer przemysłowo-handlowych stało się przedmiotem obrad na najbliższym zjeździe Izby Przemysłowo-Handlowej, który odbędzie się w Katowicach. Opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt przyszłego ustroju sądownictwa handlowego w Polsce recypuje zasady dawnego ustawodawstwa austriackiego, obowiązującego obecnie w Małopolsce. Normy te przewidują dla rozpatrywania stosunków prawnych, wynikłych z obrotu gospodarczego, tworzenie komitetów sądowych, złożonych z jednego sędziego handlowego i dwóch sędziów prawników, z których jeden przewodniczy. Tendencja tego projektu idzie w kierunku oddalenia się od typu wziętych w prawie polskim samodzielnym trybunałów handlowych, pomijając równocześnie zasadę ustrojową dawnych zaborów niemieckiego i rosyjskiego, gdzie element obywatelski posiada cyrową i rzeczową przewagę nad prawniczym.

Wywóz drzewa i produktów spożywczych. Izba Handlowo-Przemysłowa w Krakowie, działając po linii wytkniętej przez program rządowy, zajęła się ostatnio pobudzeniem i popieraniem wywozu, dając inicjatywę w całym szeregu działów produkcji. W związku z powyższym Izba omówiła z zainteresowanymi kolami najważniejsze postulaty, warunkujące eksport drzewa, nierogacizny, surogatów zwierzęcych, jaj i wyrobów koszykarskich i t. p. Wynikiem tych rokowań było osiągnięcie szeregu sukcesów w tej dziedzinie. Część tych sukcesów jednak jest niestety bezpośrednio związana z obniżeniem kursu złotego, co automatycznie i skutecznie działa na powiększenie szans wywozu.

Sprawy kolejnictwa na Pomorzu. Izba Przemysłowo-Handlowa grudniadzko-stanogardzka celem jak najbardziej rzeczowego wykorzystania mandatu swych przed stawicieli w Państwowej Radzie Kolejowej w Warszawie oraz Dyrekcyjnej Radzie Kolejowej w Gdańsku otworzyła z dniem 1 grudnia referat kolejowy, który będzie zbierał materiały, opracowywał wnioski i memorjaty w sprawach, dotyczących kolejnictwa w Polsce, a specjalnie na Pomorzu, a następnie poruczał delegatom przedstawienie tych materiałów w wymienionych radach do rozpatrzenia. Sprawa ta ze względu na niezwykle ważne znaczenie kwestji kolejowych i taryfowych na Pomorzu w związku z dostępem do naszych portów ma specjalnie ważne znaczenie.

Zwracać cel przy wywozie wyrobów gotowych. W najbliższych dniach zostanie ogłoszone w Dzienniku Ustaw rozporządzenie, wprowadzające uzupełnienie do ogłoszonego poprzednio rozporządzenia Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Łowi Państwowych z dnia 13 października b. r. w sprawie zwrotu cel przy wywozie odlewów żelaznych. Rozporządzenie to będzie zawierało nowe normy, dotyczące powierzenia kontroli nad eksportem gotowych wyrobów metalowych Związkom Eksportowym, odpowiedzialnym przed Ministerstwem. W związku z tem przewidywane jest również ogłoszenie specjalnych przepisów wykonawczych w tej mierze. Nowe te rozporządzenia posiadają bardzo poważne znaczenie dla przemysłu przetwórczego na Górnym Śląsku i będą stanowiły korzystny moment dla ich rozwoju.

Kronika zagraniczna.

(wa.) Niebywała depresja gospodarcza w Niemczech. 200.000 bezrobotnych zalicza obecnie sam Berlin. W listopadzie przeszło 1300 firm zbankrutowało a 1000 postawiono pod nadzór kupiecki. Oprócz tego jeszcze trzeba te bankructwa dołożyć, gdzie z powodu braku masy konkurs nie mógł być ogłoszony. Sławny „Phenix“, to potężne przedsiębiorstwo górniczo-hutnicze nie może wypłacić dywidendy z powodu ogromnych ciężarów podatkowych i socjalnych, przewyższających kilkakrotnie koszty handlowe. Jakoś te za granicę, jak pisał, obfite napływające kredyty zagraniczne nie mogą dopomóc.

Nowa laszysłowska ustawa o pracy we Włoszech zabrania pod karą strejków i lokautu. Umowę pomiędzy autoryzowanymi syndykatami pracodawców i pracowników uważa za kontrakt komercyjny, chroniony przez prawo. Wszelkie dysferencje w wykonaniu muszą być przedłożone przed forum sądu arbitrażowego, składającego się z trzech sędziów zawodowych i dwóch rzeczoznawców, który rozstrzyga sprawy bezapelacyjnie. Syndykaty mogą tworzyć wszystkie zawody, nawet artystów sztuk pięknych, lecz zabronione jest to

wszystkim urzędnikom państwowym, samorządowym.

Bank Narodowy Szwajcarski. Według zestawienia na dzień 7 grudnia b. r. zapas złota w Banku Narodowym Szwajcarskim wynosił 546.2 mil. fr., z czego 456.8 mil. fr. we frankach złotych. Obieg biletów Banku Szwajcarskiego wynosił 795.3 mil. fr., t. j. o 23.7 mil. fr. mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 21. grudnia. (G.) Dla walut zagranicznych tendencja słabsza. Obracano przeważnie dewizami, sprzedawanymi przez Bank Polski. Obroty wyniosły 800.000 zł. Dolarami zrobiono transakcji na kilkanaście tysięcy po kursie 9.40 do 9.39. Złotym obracano po 5 zł za rubla, pod koniec po 4.80 przy braku odbiorców.

O godz. 17 w wolnych obrotach dolar w zaofiarowaniu 9.35.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 21. grudnia. (Tel. wł.) Londyn 4.85 i jedna ósma, Paryż 3.74, Bruksela 4.53 i pół, Rzym 4.03 i pół, Madryt 14.56, Berno 19.32, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80, Wiedeń 0014 i jedna ósma, Budapeszt 0014 i jedna ósma, Białogród 1.7750.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 21 grudnia.

Dzisiaj tendencja dla dolara efektywnego w wolnych obrotach w dalszym ciągu słaba. Kurs wahał się na poziomie około zł. 9.25.

Na giełdzie walutowo-dewizowej obroty średnie. Notowano: dolary ef. zł. 9.15, Nowy Jork zł. 8.95-8.05, Londyn zł. 44.50-44.35, Zurych 176.20-177.00, Paryż zł. 35.00, Praga zł. 27.30, Wiedeń zł. 129.35.

Bank Polski ogłosił rano kursa na parycie dolar zł. 9.50, potem obniżył kursa na zł. 9.20, lecz po tym kursie kupował tylko efektywne dolary, natomiast dewizy zaliczkował wedle kursu zł. 9.00, pozostawiając definitywne rozliczenie do dnia nastę-

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ:

Warszawa, 21. grudnia. (Tel. wł.) Londyn 48.0, Berlin 46.76-47.24, Berlin (wyplata na Warszawę) 46.38-46.62, Gdańsk 58.93-59.07, Gdańsk (wyplata na Warszawę) 57.93-58.07, Wiedeń (czeki) 78.45-78.95, Wiedeń (banknoty) 77.0-78.0, Zurych 50-55.0, Praga 41.5.

GIEŁDA POZNAŃSKA:

Warszawa, 21. grudnia. (Tel. wł.) Bank Spółek zarobkowych 4.0, Bank Ziemi w Poznaniu 2.50, Unia 4.0, Wytwórnia chemiczna 6.26, Herzfeld Victorius 2.50, Dr. May 19.50-20.0, Browary Grodzkie 1.10, Poznańska Spółka drzewna 0.28-0.29, Hartwig Kantorowicz 1.80.

ZBOŻE.

Lwów, 21 grudnia.

Na targu pezagiełdowym ruch ożywiony, ogólny obrót około 270 ton. Ceny na ogół utrzymane, z wyjątkiem pszenicy, która wykazuje ceny nieco słabsze. Podaż obfita. Specjalnie zainteresowanie dla owsa lepszego gatunku na cele eksportowe. Za siemię konopne w ładunku wagonowym płacono zł. 44 loco Tluste.

Tendencja chwiejna. Usposobienie ożywione. Owies 22-23, wyka 24-26, hreczka 23-24, groch pastewny 26-27.50 zł. Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 32-34, pszenica czerwona 37-39, żyto 22-23 zł.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 21 grudnia 1925.

Table with exchange rates for various currencies like Dollar amerykański, Funt szterling, etc.

Dolar ef. w wolnym obrocie: 9.20-9.40-9.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with exchange rates for currencies like Dolary amerykańskie, Sztokholm, Belgia, etc.

GIEŁDA ZURYCYSKA.

Table with exchange rates for currencies like Paryż, Londyn, Nowy Jork, etc.

GIEŁDA LONDYSKA.

Table with exchange rates for currencies like Nowy Jork, Francja, Belgia, etc.

GIEŁDA PARYSKA.

Table with exchange rates for currencies like Londyn, Nowy Jork, Belgia, etc.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table with exchange rates for currencies like Amsterdam, Belgia, Berlin, etc.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with exchange rates for various securities like 8 pr. Państwowa Pożyczka, 4 pr. Pożyczka Kolejowa, etc.

Table with stock market data for various companies like Bank Dyskontowy, Bank Handlowy, etc.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Table with stock market data for various companies like Ziemski Bank Kredytowy, Polski Bank Przemysłowy, etc.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table with stock market data for various companies like Słoda, Zieloniewski, Fanto, etc.

Large table with columns for 'Akcje kotowane', 'Akcje niekotowane', and 'Transakcje' with various sub-columns for dates and values.

NA ŚWIĘTA WINA NA ŚWIĘTA

Węgierskie:

Hegelayer stary	Zł. 7-50
Szamorodner stary	8-50
Badacsony	7-50
Riesling	7-50
Leanyka	7-50
Erlauer czerwone	5-
Burgunder czerwone	5-

Austrjackie:

Mailberger	8-
Vöslauer Goldeck	8-50

Francuskie:

Graves superieur	6-
Haut Barsac	8-
Haut Sauternes	8-50
St. Estephe, czerwone	6-60
St. Julien	7-20
Chateau Lafite	8-40

Burgundzkie:

Chablis	Zł. 8-50
Pommard	8-50
Nuits St. Georges	8-50

Włoskie:

Marsaletto	6-
Marsala	8-
Vermuth	6-

Hiszpańskie:

Malaga kuracyjna	12-
------------------	-----

Cognac francuski oryginalny.

Royer & Guillet	Zł. 20-
J. Hennessy & Comp	28-
V. O.	30-
J. Prunier & Comp.	20-

za flaszkę 0-7 Litra.

WÓDKI i LIKIERY fabryk Mikolascha i Koseckiego
niżej cen fabrycznych.

WÓDKI i LIKIERY Baczewskiego we wszystkich smakach!

POLECA:
HANDEL HERBATY, KAWY I WINA
EDMUNDA RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3., Filja, Gródecka 74. 10522

Narybek karpia szlacheznego
sprzeda
DYREKCJA DÓBR JAGIELNIC
poczta loco powiat Czortków. 10. 7

NA GWIAZDKĘ!
Poleca najtaniej wartościowe i piękne
PODARKI ze złota, srebra, szlach. kamieni oraz zagarki szwajcarskie najlepszych marek
D. LWOWSKI, JAGIELLOŃSKA 2.
ZA ZWROTEM TEGO WYCIŃKA 1/2 RABAT.
Ceny najniższe. 10868

Zarząd Spółki Akcyjnej
SYNDYKAT KOSZYKARSKI S.A.
W KRAKOWIE
zwołuje na dzień 9 stycznia 1926 roku o godzinie 5-tej popołudniu
1-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Akcjonariuszy, odbyć się mające w biurze Spółki w Krakowie przy ul. Szczerpańskiej 1, z następującym porządkiem dziennym.

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 2) Sprawozdanie z czynności, zatwierdzenie bilansu, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie zarządowi absolutorium za rok 1924/25. 3) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących z powodu statutowego wygaśnięcia mandatu. 4) Wybór dwóch rewizorów i jednego zastępcy na rok 1925/26. 5) Udzielenie marek obecności. 6) Wnioski i Interpelacje.
Akcjonariusze, chcący wziąć udział w powyższym Walnym Zebraniu, winni do dnia 1 stycznia 1926 roku złożyć w biurach Spółki swoje akcje, celem otrzymania odpowiedniej legitymacji uczestnictwa. 10:56

PASTĘ DO PODŁÓG
nadającą piękny połysk poleca najtaniej
LUDWIK HOSZOWSKI
Główny skład farb i malarstw
LWÓW, AKADEMICKA L. 3.
Telefonu 669. 10365 P. K. O. 161.276.

ZARÓWKI
najtrwalsze i najtańsze
hurtownie i detalicznie
poleca
Stan. Leśniakowski
Lwów, Chorążczyzny 10.
Telef. 21-82. 10524

ŻĄDAJCIE wszędzie wyraźnie
Musztardę „VITELLIO“
bo jest najlepsza. 10441

STOSOWNE PODARKI świąteczne
jak świeczniki, lampy stołowe, szafkowe oraz żelazka i naczynia elekt. w wielkim wyborze i u miarkowanych cenach — poleca
Jakób Kahane i Syn
skład wszelkich przyborów elektrycznych.
Lwów, Kopernika 2. 10401



ZWIĄZEK PRZEDSIĘBIORCÓW GORZELN ROLNICZYCH SPÓŁKA AKCYJNA WE LWOWIE. BILANS Z DNIEM 30. WRZEŚNIA 1925 R.

AKTYWA		PASSYWA	
1. Gotówka	Zł. 2.416-47	1. Kapitał Akcyjny	40.900 -
P. K. O.	58-02	2. Bank Gospodarstwa Krajowego	197.000 -
Bank Polski	5.0-	3. Bank Ziemi	250.000 -
Banki	18.640-65	4. Eskont weksli B. G. K.	101.415 85
2. Akcje Banku Polskiego	250.000 -	5. Zachospir.	8.032 92
3. Rozlewnia		6. Eskont weksli w B. D. W.	13.521 -
Urządzenia fabryczne	Zł. 82.330-70	7. Przedpłaty na akcje	1.100 -
Zapasy fabryczne			
1. Zapas wódek	35.985 -		
2. flaszek	6.5 5-99		
3. Korki i banderole	5.379-17		
4. Ingrejencje	5 6 10		
5. Opal	160-		
4. Dłużnicy			
a) Polski Spirytus	Zł. 12.000 -		
b) Rozlewni	27.836-72		
c) Producenci	23/4 15.308-03 24/25 93.574-04		
d) Małopolskie Zrzeszenie Spiryt.	1.038-47		
e) D. P. M. S.	2.705-08		
f) Spero	2.000-		
g) Rafinerzy	483-96		
h) Różni odbiorcy	6.930-82		
5. Zapas spirytusu	161 677 12		
6. Rozlewnia komisowa	21.075 91		
7. Inwentarz biurowy	5 132 77		
8. Rachunek odsetek	2.863 -		
	17.827 87		
	611 68 77		

NA PRAKTYCZNIJSZE PODARKI
na Gwiazdkę i Nowy Rok
„KANARKI STARCKA“
Nagrodzone złotym medalem
w Poznaniu 5/12 1925.
Starck-Lwów, Kordeckiego 5.

Na posiedzeniu Wydziału „Wschodnio-Małopolskiego Klubu „Kanarja“ we Lwowie” uchwalono sprzedać kanarki szlachej rasy o 1-25 zł. począwszy. Zarząd.

PROŚBA z Kaszub. Młode Kaszubi pragną uczyć się i pielęgnować pieśń polską na wybrzeżu. Brak im instrumentu, kto oriaruje pianino. Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej w Pucku? Ognisko Stowarzyszenia w Kławi torze Sióstr Elżbietanek w Kołku na Pomorzu. 105.6

PORCELANA, SZKŁO, CHIŃSKIE SREBRO I ALPAKA
BAJECZNIE TANIO U FIRMY
KAZIMIERZ LEWICKI
WŁAŚCICIELE: JAKÓB I ALEKSANDER LEWICY.
10395 LWÓW, PLAC MARJACKI L. 10.

L. 1654/O. T. 5389.
Złoczów, 18 grudnia 1925.
Rozprawa ofertowa na dostawę szutru
dla konserwacji dróg powiatowych w powiecie samorządowym Złoczów-Zborów w roku administracyjnym 1926.
Dnia 30 grudnia b. r. o godz. 11-tej odbędzie się w sali posiedzeń Wydziału powiatowego w Złoczowie rozprawa ofertowa na dostawę szutru dla konserwacji dróg powiatowych w roku 1926.
Oferty należyce ostateczne w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę szutru konserwacyjnego“ nadsyłać należy do dnia 30 grudnia do godz. 10-ej. Oferenci winni złożyć w Kasie Wydziału powiatowego kaucję wadjalną w wysokości 10% oferowanej dostawy rocznej, w gotówce lub papierach wartościowych. — Oferty bez kaucji wadjalnej nie będą brane pod rozwagę.
Blizszych informacji udzieli inżynier powiatowy.
Wydział powiatowy w Złoczowie.
Komisarz rządowy: **St. Kostheim.**

KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA
POZNAŃ WARSZAWA WILNO LUBLIN
poleca swe nowości gwiazdkowe:

T. Morauz. Tajemnica bytu. 4 tomy. Część I. Skąd pochodzimy? Część II. Gdzie jesteśmy? Część III. Kim jesteśmy? Część IV. Dokąd idziemy? Ogółem stron + 550; ilustracji 448. Komplet 4 tomów w broszurze 16.- zł. Komplet 4 tomów w oprawie 20.- zł. Tomy poszczególne w broszurze: Tom I. 5.- zł., II. 4,50 zł., III. 4.- zł., IV. 4.- zł. — Tomy poszczególne w oprawie: Tom I-III 11,50 zł., — Tom IV 9,50 zł.
Lilavati. Rozrywki matematyczne. Stron 312, rysunków 172 i 1 tablica. W broszurze 6,50 zł., w oprawie 7,50 zł. Książka jedyna w swym rodzaju! Doskonale podarek gwiazdkowy dla młodzieży od lat 14 i dla osób dorosłych.

poza tem:

Dla małych dzieci.	Dla młodzieży.	Dla dorastającej młodzieży i osób dorosłych.
(Książki bogato ilustrowane.)	(Książki bogato ilustrowane.)	
Atankandrowicz-Rabska. Dzień królików kart 3,-	Cooper J. P. Plecioksiak przygod Sokolego Oka. Wydanie zupełne. Księga I. Zwierzęta kart. 7,00	Herczog. Gyurkoviscovic Janonowski W. Amica Italia 3,50
Euron. W krainie ciemności kart. 3,-	— Szpica kart. 6,-	Kłodzkiński St. Dym ołtarny 6,-
Sarason. O naszym królu i leśnej panience kart. 3,-	Ceska - Węgierska. W obronie Gdańska kart. 4,20	Kruschak A. Dawne prace warszawskie, brzoziowane 15.- kart. 17,- opr. 1/1 pl. 20,-
Weryho M. Wśród sworzech kart. 5,-	Dyakowski B. Wędrowni zwierzki i roślin. Wydanie drugie kart. 3,80	Młazewska W. Zatrzymane zegary — Cmentarz i Sad 3,50
Weryho M. Wśród sworzech brosz. 4,-	Kompał A. Nieśmiertelne świeczniki narodu polskiego Wyd. trzecie kart. 5,-	Mioduski L. X. Złotwik wielkopolskich brosz. 7,50 kart. 10,-
Wyrobek Z. Asi Murcio kart. 3,50	Korsak W. Na tropie przyrody. Wyd. drugie i trzecie kart. 5,40	Smolarski M. Miasto świętości — Uczta Baltazara 2,80
	Rosinkiewicz K. Złoty sen Lamkai 3,-	Szczepkowski J. Władcy księzi, brosz. 3,66 kart. 4,50
	Sapożko - Orzynałowski. Na tropach ludzi i zwierząt kart. 3,30	Sztandyngar J. Dom Mój 1,60
	Weryho J. Tajemniczy piłot kart. 4,50	Wojasenhoff J. Mój pamiętnik literacki 2,-
	— W krainie białych niedźwiedzi kart. 6,-	Zagrodziński E. Odczytania. Poezje 2,-
	— W pogoni za meteorem. Wyd. drugie kart. 4,30	Burkham. Wybór koled potokich 1,60, II. 1,60